Cena 2 zł Kraków, czwartek 11 kwietnia 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 66 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Spór o powiaty Śląska

W ciągu kilku ostatnich tygodni nastąpiły duże zmiany w stosunkach między Polską a Czechosłowacją. Po rzadko spotykanej manifestacji, jaką była wizyta 4 ministrów naszego rządu w Pradze, zakończona zaledwie zawarciem umowy o współpracy kulturalnej, Czesi zgłosili w odpowiedzi na naszą wyciągniętą do ugody dłoń — swoje pretensje do Kłodzka, części Raciborskiego i Kozielskiego. Znamienne jest przy tym, iż w okresie Wersalu roszczenia czeskie ograniczano jedynie do części hulczyńskiego. Opinia polska, która w wyniku wojny opowiedziała się za jaknajściślejszą współpracą narodów słowiańskich, którego to hasła używają także i Czesi, jest zdezorientowana częściowo co do rzeczywistego wyglądu tej współpracy, jeśli chodzi o stronę czeską.

Okazało się natomiast, że pod tym względem nie posiadał n. p. żadnych złudzeń Churchill, który w mowie z Fulton zaliczył Czechosłowację wręcz do krajów po zachodniej stronie swojej „żelaznej kurtyny".

Złudzenia części naszej opinii wynikały stąd, iż widząc ogrom przemian, jakie nastąpiły w Europie środkowej i południowo-wschodniej pod wpływem wojny, część ta nie dostrzega jednego: oto siły rządzące i kierujące Czechosłowacją pozostały te same, co przed wojną. Nastąpiły pewne nieznaczne przesunięcia w obrębie tych sił, ale nie zmieniło to zasadniczego nastawienia wobec Polski. A to nastawienie przedwojenne owych grup pamiętamy dobrze. Wówczas oficjalną ich tezą było zawsze, że potrafią one w każdej sytuacji dojść do porozumienia z Niemcami, podczas gdy Polska będzie musiała znaleźć się w stanie wojny z Niemcami.

Były wprawdzie przed wojną w Czechosłowacji grupy nastawione na szczerą i uczciwą współpracę z Polską, lecz grupy te nie miały odpowiedniego wpływu na politykę rządu. Z przebiegu ostatnich wypadków zdawać by się mogło, że w chwili obecnej również żaden czynnik nie wpływa hamująco na kierunek antypolski w Czechosłowacji. Niewątpliwie odgrywa tu także pewną rolę wzgląd na toczącą się obecnie w Czechosłowacji kampanię przedwyborczą, w której wszystkie partie będą starały się wygrywać dla siebie owe roszczenia do Śląska.

Co do nas zdajemy sobie sprawę z tego, iż zajęci rzeczą dla nas najważniejszą — odbudowaniem naszej niepodległości i suwerenności, kładąc cały nacisk na sam fakt odzyskania Ziem Zachodnich, pozostawialiśmy narazie na uboczu wiele związanych z tym spraw, które dopiero teraz zaczynają ujawniać swą wagę.

Jednakże założeń strategicznych przestrzegaliśmy konsekwentnie, idąc za tradycjami naszych dziejów, których naczelną zasadą było zawsze utrzymanie niezależności i suwerenności.

Na całej przestrzeni tysiąclecia naszych zmagań się z Niemcami były to dla nas cele najważniejsze, dla których wielokrotnie prowadziliśmy wojnę. Wówczas zaś Czesi zasadniczo zawsze stawali po stronie Niemiec, zrezygnowawszy dawno ze swej suwerenności i wchodząc w obręb Rzeszy niemieckiej, za co zresztą bardzo krwawo płacili, chociaż — trzeba to przyznać — czasami uzyskiwali wobec Polski pewne sukcesy doraźne. Te tradycje opowiadania się po stronie Niemiec przeciwko Polsce górowały i w Czechosłowacji w okresie po-wersalskim aż do Monachium. Skutek był wiadomy. Jak to niedawno zeznał Keitel na procesie norymberskim, kierownicze czynniki czeskie oddały bez wystrzału linię umocnień w Sudetach, którą Keitel określał, jako nie do zdobycia.

Chwilowo Niemcy są bezsilne, lecz na Zachodzie pracuje wiele czynników nad tym, aby nie dopuścić do zbytniego ich osłabienia. I te czynniki widzą Czechosłowację po swojej stronie. Widocznie w Pradze wciąż jeszcze niektóre koła nie umieją pojąć lekcji historii.

Obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS

Warszawa (SAP). W środę dnia 10 bm. odbyły się w Warszawie obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Przed świętem 1-majowym

Na porządku dziennym znajdowała się przede wszystkim sprawa obchodu 1-Majowego, w zakresie którego CKW omówił kwestie organizacyjne i polityczne, postanawiając zgodnie z charakterem i tradycją tego obchodu jako święta mas pracujących zorganizować je wespół z PPR i Związkami Zawodowymi.

Ze względu na wagę tej demonstracji powołano specjalny Komitet 1-Majowy w następującym składzie: Drugi sekretarz CKW — tow. Włodzimierz Reczek, przewodniczący KC OMTUR — tow. Ryszard Obrączka, tow. Adam Kurylowicz, tow. min. Stefan Matuszewski, tow. Zbigniew Mitzner, tow. Dr Julian Hochfeld, tow. redaktor Rafał Praga, tow. Eugenia Pragerowa i przewodniczący WK w Warszawie tow. Henryk Jabłoński.

Zjazd bojowników o Niepodległość

W dalszym ciągu obrad postanowiono zwołać w przyszłym miesiącu zjazd PPS-owców uczestników walk o Niepodległość z okresu drugiej wojny światowej.

Tow. Jabłoński III-cim sekretarzem

Wreszcie CKW dokonał zmian organizacyjnych w swoim składzie. Tow. Baranowski ustąpił ze stanowiska trzeciego sekretarza CKW w związku z objęciem stanowiska pierwszego sekretarza Warszawskiego WKPPS, pozostając nadal członkiem CKW, a stanowisko trzeciego sekretarza objął tow. Henryk Jabłoński.

Tow. A. Kamiński skarbnikiem

Tow. Kurylowicz ze względu na nawał pracy na innych terenach ustąpił ze stanowiska skarbnika, które to stanowisko obecnie przejął tow. Antoni Kamiński.

Sekretarz Pow. PPR w Cieszynie zamordowany

Cieszyn (PAP). Na zebraniu koła w Brennej, został zamordowany sekretarz powiatowego komitetu PPR w Cieszynie, ob. Szewczyk Józef.

Mord dokonany został przez 5 ludzi uzbrojonych w broń maszynową, pochodzenia niemieckiego, którzy wtargnęli na salę w czasie trwania obrad i po sprawdzeniu dokumentów skierowali broń w stronę ob. Szewczyka, którego uśmiercono na miejscu.

Szewczyk był członkiem Rady Narodowej oraz Samopomocy Chłopskiej. Pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

Samochody i traktory dla Polski

Gdynia (SAP). Statek angielski „Sanianel" przywiózł dla Polski 199 samochodów, 119 przyczepek, 11 traktorów, 8 motocykli. Amerykański statek „Empire Glockman" przywiózł transport traktorów i samochodów, a statek Republiki Panama „Dygnet" 4244 tony drobnicy głownie żywności w tym w tym mąkę, owsiankę i konserwy.

Pierwsze taksówki w Warszawie

Warszawa (SAP). Państwowy Urząd Samochodowy uruchomi w najbliższym czasie w Warszawie około 20 taksówek.

Zapałka na tysiąc razy

Londyn (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Nowego Jorku, cały świat zostanie zalany wkrótce »wiecznymi zapałkami«, których można będzie używać kilka tysięcy razy.

Wynalazek ten polega na tym, że główka zapałki zrobiona jest nie z siarki i fosforu, jak w zwykłej zapałce, lecz ze specjalnych chemikalii. Po zapaleniu nie spala się ona całkowicie. Ubywa jej jedynie cieniutka warstwa. Zapałkę gasi się i można ją zapalać na nowo.

Wynalazek ten znany był już kilkanaście lat temu, a w Szwajcarii i Holandii przystąpiono nawet do produkcji »wiecznych zapałek«, jednak wielkie światowe koncerny zapalczane, jak »Swedish match company«, »Diamond match company«, »Universal match corporation« i »Lion match company« zawarły porozumienie i wykupiły patenty »wiecznej zapałki«, żeby nie dopuścić do jej produkcji.

Na skutek skargi wniesionej przeciw tym koncernom 1 maja 1944 roku tzw. oddział »antytrustowy« sądu w Nowym Jorku wydał wyrok, mocą którego patenty wyrobu »wiecznej zapałki« będą udostępnione wszystkim chcącym ją produkować. Koszt takiej zapałki wyniesie od 15 do 25 centów.

O bezpieczeństwo ładunków w portach

Gdańsk (PAP). W obecności wiceprezydenta KRN Szwalbego, ministra Kiernika, wojewody gdańskiego, przewodniczącego WRN Ratomskiego, przedstawicieli urzędów gospodarczych wybrzeża oraz partii politycznych, odbyła się w sali konferencyjnej WRN w Gdańsku konferencja, poświęcona sprawom bezpieczeństwa ładunków w portach.

—oOo—

Rad Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Na środowym tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, na którym był obecny delegat radziecki Gromyko, postanowiono, iż następne posiedzenie odbędzie się dnia 15 kwietnia w celu rozpatrzenia pism, otrzymanych od przedstawiciela ZSRR Gromyki i ambasadora irańskiego Husseina Ali w sprawie zdjęcia z porządku obrad sprawy irańskiej.

Iran chce pozostać

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że ambasador irański w Stanach Zjednoczonych Hussein Ala Pasza nadesłał na ręce sekretarza generał. ONZ pismo następującej treści: »Otrzymałem polecenie mojego rządu, abym zaznaczył, że stanowisko rządu irańskiego nie uległo zmianie. Życzeniem mego rządu jest, aby sprawa wniesiona przez Iran do Rady Bezpieczeństwa pozostała na porządku dziennym obrad, jak to postanowiono dnia 4 kwietnia«.

La Guarda o zwiększenie eksportu pszenicy z USA

Waszyngton (PAP). Prasa donosi, że na posiedzeniu urzędu do spraw żywności, które ma się zebrać w najbliższych dniach, dyrektor naczelny UNRRA La Guardia wystąpił o zwiększenie eksportu pszenicy ze Stanów Zjednoczonych dla zaspokojenia potrzeb UNRRA.

Międzynarodowy urząd do spraw żywności podaje, że ministerstwo rolnictwa nie dostarczyło jeszcze 500.000 ton pszenicy, przewidzianych w planie dostaw.

Generał Daluege wydany Czechosłowacji

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że generał SS Kurt Daluege, b. szef policji w »protektoracie« Czech i Moraw został wydany władzom czechosłowackim i przewieziony z więzienia w Norymberdze do Pragi. Daluege stanie wkrótce przed czechosłowackim sądem ludowym dla spraw przestępców wojennych.

Kara śmierci na denuncjanta

Poznań (PAP). Przed specjalnym sądem karnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Żninie toczyła się 27 dniowa rozprawa przeciwko obywatelowi polskiemu Bolesławowi Kurkowi, który w czasie okupacji oskarżył fałszywie przed żandarmerią niemiecką w Janowcu b. sędziego sądu grodzkiego w Żninie Stanisława Kuczkowskiego o wydanie rozkazu podoficerowi W. P. Walentemu Kozłowskiemu zastrzelenia 5 volksdeutschów, co Kozłowski wykonał, oraz o to, że Kuczkowski sam zastrzelił Niemkę o nieustalonym nazwisku.

Na rozprawie przed »Sondergerichtem« w Inowrocławiu w dniu 7 czerwca 1941 r. Kurek będąc przesłuchiwany w charakterze świadka pod przysięgą złożył fałszywe zeznania obciążające treści, w wyniku czego Kuczkowskiego i Kozłowskiego skazano na karę śmierci.

Ponadto oskarżony złożył na posterunku żandarmerii fałszywe zeznanie w stosunku do innych Polaków o dokonanie rabunku, w następstwie czego wymienieni zostali aresztowani, a dalszy ich los jest niewiadomy.

Sąd skazał Kurka na karę śmierci.

5 maja referendum we Francji

Paryż (PAP) Rada Ministrów postanowiła, że dnia 5 maja odbędzie się we Francji referendum nad projektem nowej konstytucji, uchwalonym przez konstytuantę. Wyborcy odpowiedzą na pytanie: „Czy naród zgadza się na konstytucję, uchwaloną przez Narodowe Zgromadzenie Ustawodawcze?

Jeżeli większość wyborców odpowie twierdząco, konstytucja wejdzie natychmiast w życie, w przeciwnym razie natychmiast odbędą się wybory do nowej konstytuanty.

Australja nie utrzymuje stosunków z Hiszpanią

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że odpowiadając na interpelację w sprawie Hiszpanii w parlamencie australijskim, minister spraw zagranicznych dr Evatt oświadczył, iż Australia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco. Reżim generała Franco doszedł do władzy przy poparciu sił zbrojnych państw, które walczyły przeciwko sojusznikom. Australia popiera całkowicie stanowisko Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Hiszpanii.

Reflektorem po Niemczech

Czarny rynek w „biednym" Hamburgu

Hamburg — Policja przeprowadziła w całym Hamburgu wyłapywanie czarnogiełdziarzy i handlarzy. Wyniki akcji okazały się nadzwyczajne. W »biednym« Hamburgu skonfiskowano 130.000 papierosów, ponad 1.000 kg tuszczu, za kilkadziesiąt tysięcy marek tekstyliów, a handlarzom odebrano milion marek dziennego utargu.

Oszukańcza działalność firmy Otto Wolff

Lizbona — W Portugalii został aresztowany kierownik firmy Otto Wolff, która została przez Hitlera obarczona zadaniem zdobywania dewiz zagranicznych w drodze wszelkiego rodzaju oszustw walutowych. Firma ta drukowała fałszywe marki okupacyjne, które puszczała w obieg w Holandii, Danii i Belgii, a następnie próbowała je ulokować na rynkach zagranicznych głównie w Szwecji i w ten sposób uzyskać potrzebne dla Niemiec dewizy. W samym Sztokholmie zdobyto w ten sposób dewiz za 50 milj. marek okupacyjnych.

Amerykanie nie pragną uszlachetniać swej „rasy"

Berlin (ZAP) Duże rozczarowanie w licznej już rzeszy Niemek, które zawarły małżeństwa z żołnierzami amerykańskimi, wywołało oświadczenie pani Rooseveltowej, sprzeciwiające się wjazdowi Niemek do Ameryki. Zwrócenie się opinii amerykańskiej przeciw Niemkom zostało spowodowane wielką ilością wniosków rozwodowych, jakie wpłynęły do sądów amerykańskich

Prezydent Benesz o wspólnocie interesów słowiańskich

Praga (PAP). Prezydent Czechosłowacji dr. Benesz przyjął delegację komitetu słowiańskiego w Pradze, wobec której oświadczył, że dotychczasowa polityka słowiańska nie była praktycznie w życiu stosowana, a narody słowiańskie niezbyt wiele o sobie wiedziały. Prezydent zaznaczył np., że Czechosołwacja daleko mniej wiedziała o Polsce niż o Związku Radzieckim i mniej znała Polaków niż np. Jugosłowian. Wzajemne poznanie się, to zdaniem prezydenta Benesza, jedno z podstawowych zadań słowiańskiej wzajemności i współpracy. Prezydent Benesz wskazał również na istnienie w dalszym ciągu niebezpieczeństwa niemieckiego. Za lat 5 lub 10 problem niemiecki znów będzie aktualny dla Czechów, Polaków i Jugosłowian.

Mówiąc o polityce słowiańskiej i stosunkach ze Związkiem Radzieckim, prezydent dr Benesz zaznaczył: »Związek Radziecki znajduje się dziś w środkowej Europie. Jesteśmy dziś sąsiadami Związku Radzieckiego i zostaniemy nimi. Zawsze tylko tego pragnęliśmy. Gdyby tak było wcześniej, nie byłoby roku 1938 i drugiej wojny światowej. Dlatego prowadziliśmy politykę słowiańską, a inni będą zmuszeni wstąpić w nasze ślady, ponieważ Niemcy przyjdą ponownie ze swoim »Drang nach Osten«, co zresztą właściwie oznacza »Drang nach Westen«.

Przed wyborami do parlamentu czechosłowackiego

Praga (PAP). Według przeprowadzonych obliczeń w wyborach do parlamentu czechosłowackiego, które mają się odbyć 26 maja br. weźmie udział 5,790.000 wyborców Czechów. Morawów i [illegible] wyborców w [illegible]

Głosy niezadowolonych

Praga (PAP) Na plenarnym posiedzeniu tymczasowego parlamentu czechosłowackiego odbyła się dyskusja na temat nowej ustawy wyborczej. Ostrą walkę stoczono w czasie głosowania nad projektem wprowadzenia t. zw. „pustych kartek wyborczych", których korzystać mogą w wyborach obywatele nie solidaryzujący się z programem frontu narodowego czeskich stronnictw politycznych. Przeciwko projektowi wypowiedzieli się zdecydowanie posłowie czeskiej partii ludowej, czescy narodowi socjaliści i poseł słowackiej partii demokratycznej. Za projektem głosowali czescy i słowaccy komuniści oraz czeska partia socjaldemokratyczna.

Metody wyborcze

Cieszyn Zachodni (PAP). Ludność polska na Zaolziu jest obecnie przedmiotem nacisku, mającego za zadanie niedopuszczenie jej do udziału w wyborach do parlamentu czeskiego, względnie skłonienia jej do głosowania na z góry przez władze upatrzonych kandydatów. Nacisk idzie w dwóch kierunkach, z jednej strony ludzi słabszych toleruje się w akcji przedwyborczej pod warunkiem, że stają się Czechami, z drugiej zaś strony tych wszystkich, którzy trwają niezmiennie na swym stanowisku, usuwa się całkowicie, odsądzając ich od prawa wyborczego jako skompromitowanych". Ci ostatni nie są wciągani na listy wyborcze i są całkowicie pozbawieni praw wyborczych.

Czy w Japonii zwyciężą „postępowi" reakcjoniści?

Paryż (PAP). Agencja „France Press" donosi z Tokio, iż w przededniu wyborów w Japonii premier Sidehara wezwał przez radio naród japoński do tłumnego udania się do urn wyborczych. Nie powinno zabraknąć ani jednego z 37 milionów głosów wyborczych, oświadczył premier. Będzie to dowodem dla sojuszników, iż naród japoński wstąpił już na drogę demokratyzacji i pragnie udowodnić swoje uświadomie.

Mimo silnej agitacji wyborczej, nie polityczne.

obserwatorzy polityczni wyrażają opinię, iż najwyżej 60 proc. uprawnionych do głosowania Japończyków odda swój głos.

Należy się liczyć ze zwycięstwem partii konserwatywnej, która występuje wprawdzie pod nazwą partii postępowej; lecz składa się prawie wyłącznie z dawnych reakcyjnych polityków. Dzięki dawnym swoim wpływom, opartym na systemie kast, wielcy przemysłowcy i obszarnicy otrzymają conajmniej 140 miejsc w nowym parlamencie japońskim. Rzecznik Japońskiej partii socjalistycznej oświadczył, iż zaraz po wyborach zostanie utworzony front ludowy, który będzie miał na celu przeprowadzenie walki z reakcją. Dokładny program będzie opracowany na ogólnym zebraniu partii socjalistycznej i będzie zawierał zadania przeprowadzenia reformy rolnej, oraz zmiany kodeksu prawnego.

Waszyngton (PAP) Agencja Reutera donosi, iż prawie wszyscy obywatele uprawnieni do głosowania oddali swe głosy w pierwszych wyborach w Japonii. Wielki udział kobiet zwraca powszechną uwagę. Długie ogonki przed lokalami wyborczymi ustawiały się na długo przed ich otwarciem.

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi, że odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Japonii, utworzonej na zasadzie uchwał moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Na otwarciu konferencji wygłosił przemówienie gen. Mac Arthur. Przewodniczył z ramienia USA generał major Mac Worth.

Głównym tematem obrad na pierwszym posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla Japonii było oświadczenie przedstawiciela ZSRR, gen. Derewienko: „Zanim przejdziemy do dyskusji nad porządkiem dziennym — oświadczył gen. Derewienko — proszę o umożliwienie mi postawienia wniosku w sprawie nie cierpiącej zwłoki.

Ogólna sytuacja w Japonii i wzrastająca aktywność sił reakcyjnych w czasie kampanii wyborczej, dają podstawy do przypuszczeń, że partie reakcyjne wbrew zasadom deklaracji poczdamskiej oraz wbrew interesom i rzeczywistym pragnieniom narodu japońskiego, mogą uzyskać przygniatającą większość i silną pozycję w składzie parlamentu. Byłoby przeto bardzo pożądanym, gdyby naczelny dowódca sił sojuszniczych uznał za stosowne w dniach najbliższych, w przeddzień wyborów, wydać publiczne ostrzeżenie, że wybory do parlamentu będą rozpatrywane jako próba. Wybory dają bowiem Japonii możność utworzenia rządu demokratycznego, zgodnego z pragnieniem narodu, to też naczelny dowódca sił sojuszniczych winien [illegible] sobie prawo sprawdzenia składu osobowego parlamentu [illegible] wypadku, jeśli większość deputowanych nie okaże się godna zaufania, winien zastrzec sobie prawo zarządzenia nowych wyborów".

Członkowie rady uznali za konieczne przekazać oświadczenie gen. Derewienko do rozpatrzenia gen. Mac Arthurowi.

Rozruchy we Włoszech

Rzym (PAP). W Neapolu odbyła się wielka demonstracja b. jeńców wojennych, domagających się pracy. Kiedy tłum rozpoczął grabienie sklepów i usiłował podpalić magistrat, zawezwane oddziały policji zmuszone były do użycia broni palnej. Kilka osób zostało ciężko rannych

Pierre Cot wykluczony z partii radykałów

Paryż (PAP). Wystąpienia delegatów na odbywającym się w Lyonie zjeździe partii radykałów świadczą o zwrocie na prawo, jaki zachodzi w szeregach partyjnych. Ton na zjeździe nadają prawicowe elementy partii. Większość delegatów wypowiedziała się za usunięciem z partii Pierre'a Cota, [illegible] współudział przy opracowywaniu odezwy lewicy partii oraz za związki z lewicowymi organizacjami.

Zjazd nie ustalił dotyczącej taktyki wyborczej, ale na komisji dla spraw politycznych przedyskutowano 3 wnioski, jeden — złożony przez deklarację radykałów departamentu Rouanu, który sprzeciwia się blokowaniu z jakąkolwiek partią i domaga się samodzielnej listy wyborczej; drugi wniosek złożony przez Kaysera, wypowiadający się za blokiem partii lewicowych i trzeci, którego autorem jest Ancitennasse, przewiduje zblokowanie z unią republikańską.

Komisja nie powzięła żadnej decyzji i postanowiła przedłożyć zjazdowi następujący wniosek: każda organizacja departamentalna za zgodą komitetu wykonawczego partii ma prawo brać udział w takiej koalicji lokalnych partii, która najbardziej jej odpowiada.

Radiostacje Organizacji Narodów Zjednoczonych

Nowy Jork (PAP) Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że w opracowaniu są projekty założenia jednej lub kilku radiostacji dla specjalnego użytku ONZ. Na najbliższym zgromadzeniu ogólnym zostaną przedstawione przez specjalną komisję projekty wraz z kosztorysami. Trygve Lie przypomniał, że pierwsze zgromadzenie ONZ w Londynie wyraziło już swoją zgodę w sprawie urządzenia tych radiostacyj.

W kilku wierszach

x **STRAJK GÓRNIKÓW USA** wywarł bardzo ujemny wpływ na różne gałęzie przemysłu. M. in. zakłady stalowe wygasiły wiele pieców, a zakłady Forda wobec braku stali zamknęły kilka fabryk.

x [illegible]

x **W WYBORACH GRECKICH** na [illegible]000 uprawnionych do głosowania 1,104.000 wstrzymało się od udziału w głosowaniu.

x **DEFICYT BUDŻETOWY ANGLII** wyniósł za rok ub. 2.200,000.000 funtów. Na rok bieżący deficyt wyniesie 650,000 000 f.

x **SPRAWA NARODU ŻYDOWSKIEGO**, [illegible] oświadczył przewodniczący Partii Pracy prof. Lasky w rozmowie z przewodniczącym Związku Gmin Żydowskich we Włoszech, będzie rozważana przez Partię Pracy.

x **PŁK. JUAN PERON**, wybrany prezydentem Argentyny otrzymał 1,478 701 głosów a jego kontrkandydat dr Jose Tamborini 1,206.750.

x **ZDEMOBILIZOWANI ŻOŁNIERZE I BEZROBOTNI** podpalili w Brindisi gmach sądu i urzędy podatkowe oraz zrabowali szereg domów prywatnych. W Sienie demonstrujący bezrobotni domagali się natychmiastowej pomocy rządu.

x **B. PREZYDENT HOOVER** bawił w ub. wtorek w Holandii, a po powrocie do Brukseli odleciał stamtąd do Kopenhagi.

x **PROCES W DACHAU** przeciwko 61 b. członkom straży obozu w Malthausen został wznowiony. Stwierdzono, że chorzy i ranni więźniowie kierowani byli do krematorium, gdzie razem z trupami oczekiwali na spalenie.

x **GEN. MAC ARTUR** zażądał od rządu japońskiego niezwłocznego przekazania sztabowi amerykańskiemu planów fortyfikacji wysp Mariańskich, Karolin oraz wysp Marshala.

x **B. REGENT GRECKI DAMASKINOS**, mimo prośby króla greckiego i rządu postanowił nie cofnąć swej rezygnacji.

x **ARCHIBALD CLARK KERR** na konferencji prasowej oświadczył, że Wielka Brytania interesuje się tylko samym faktem zawarcia umowy między Holandią a Indonezją nie zaś rodzajem i szczegółami umowy.

Związek Radziecki wobec prób odosobnienia

W ostatnich tygodniach parokrotnie byliśmy świadkami, jak Związek Radziecki w dyskusjach międzynarodowych zajmował stanowisko odrębne od innych mocarstw. Niejednokrotnie nasuwało się wrażenie, że dojdzie do odosobnienia dyplomatycznego Związku Radzieckiego, co jednakże nigdy nie następowało; rozwiązania w sprawach istotnych wypadały na korzyść Zw. Radzieckiego. Dowodzi to, że dyplomacja radziecka zna dobrze czynniki składowe każdej sprawy międzynarodowej, należycie ocenia wagę poszczególnych czynników i wyciąga z nich należyte wnioski. Nie można tego powiedzieć o wszystkich elementach, które w każdym takim spięciu dyplomatycznym dopatrywały się już dostatecznego powodu do rozstrzygnięć orężnych.

Ciekawe ujęcie dla tych różnic w ocenianiu wydarzeń dyplomatycznych dał znany historyk radziecki, E. Tarle, członek Akademii Nauk ZSRR, w artykule swym z okazji ukazania się III tomu „Historii Dyplomacji", obejmującego lata 1919—1939 (dzieło to wydane przez Radziecką Akademię Nauk wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród czytelników radzieckich).

Tarle zwraca uwagę, że po przeczytaniu „Historii dyplomacji" dochodzi się między innymi do przekonania, iż „żadne gigantyczne kataklizmy wstrząsające światem, nie były w stanie złamać niektórych nawyków myślowych, charakterystycznych dla minionego okresu, tak bliskiego nam pod względem czasowym, a tak odległego w swej treści od dni dzisiejszych".

Wykazawszy, że obecne pokolenie po doświadczeniu wojennym przejawia zrozumiałe zaciekawienie polityką światową, Tarle zwraca uwagę na pewne zjawiska międzynarodowe, które szczególnie powinny zainteresować ogół radziecki:

„Świat przeżył kolosalne wstrząsy, zaszły olbrzymie przesunięcia historyczne, gwałtownie przerwało się życie dziesiątków milionów ludzi, a przyczyny tego zachowały się nadal i nadal wykazują nie tylko żywotność, lecz i aktywność, „zjadliwość", jak to mówią lekarze-specjaliści o truciznach.

Do liczby takich zjawisk zatruwających całą atmosferę polityczną przed drugą wojną światową i występujących nadal obecnie, należy bezwarunkowo zaliczyć myśl, zamiar, marzenie — o odosobnieniu Związku Radzieckiego. Zgadzali się w tym przed wojną — nieraz otwarcie, nieraz skrycie — nawet działacze różniący się w swych poglądach na cały szereg istotnych kwestii. Byli to konserwatyści — Baldwin i Neville Chamberlain — i radykał Daladier — i członek angielskiej Partii Pracy Henderson; dorzucili tu swój skromny grosz wdowi i „socjaliści", i Watykan, i demokrata Bullit; nie drzemał w Białym Domu i republikanin Hoover, niestrudzenie zabiegali i znakomity przemysłowiec Ford i niemniej znakomity podróżnik Sven Hedin i zestarzały Knut Hamsun i rześki pułkownik Beck, za którego czasów tak często „sprawcy nieznani policji" urządzali napady na pracowników radzieckiego przedstawicielstwa politycznego.

Wielu polityków i publicystów przebierało się za bojowników idei wykluczenia Związku Radzieckiego z kontaktów międzynarodowych. Chociaż nie wszyscy oni i im podobni, otwarcie wzywali Hitlera do jak najśpieszniejszego napadu, chociaż niektórzy z nich nawet afiszowali swoją niechęć do faszyzmu niemieckiego — to wszystkich ich jednoczył cel, ujmowany by tak powiedzieć skromniej i na wszelki wypadek ostrożniej: oddzielenie Związku Radzieckiego od pozostałego świata, a przede wszystkim od Europy i Ameryki swego rodzaju ścianą chińską, żeby, jak to się wówczas mówiło „uratować cywilizację od bolszewickiej zarazy".

Jeżeli potem okaże się, że tego rodzaju polityka zachęci Hitlera do zabiegu chirurgicznego, to jest do egzekucji wojennej Radzieckiej Rosji — cóż robić — przecież to zupełnie nie dotyczy tych, którzy zabiegają tylko o to, by chronić europejski i amerykański ruch zawodowy, lub europejskie urządzenia kulturalno - oświatowe i naukowe itp. od „bolszewickiego niebezpieczeństwa".

Wiele uwagi zwracano przy tym na swoisty bojkot gospodarczy Zw. Radzieckiego, chociaż i tu trzeba było, ku boleści tych działaczy, liczyć się z obecnością w Związku Radzieckim wielu dóbr potrzebnych, lub wprost niezbędnych dla krajów europejskich, z czego wynikała konieczność zawierania różnych transakcyj handlowych i popisywania porozumień".

Wycinkowo polityka ta doprowadziła do wyników pożytecznych z punktu widzenia jej autorów".

Tutaj prof. Tarle przypomina atmosferę niezwykle sprzyjającą najróżniejszym, z byle jakiego powodu i bez powodu, prowokacjom pod adresem Związku Radzieckiego i pisze tak:

„Każdy projekt dyplomatyczny, wprost lub pośrednio zmierzający do odsunięcia Związku Radzieckiego od omawiania i rozstrzygania poważnych spraw międzynarodowych, miał wielkie szanse powodzenia.

Naodwrót, na olbrzymie trudności napotykały te plany porozumień międzynarodowych, w których przewidywano udział państwa radzieckiego".

Jako przykład prof. Tarle daje rozmowy moskiewskie na wiosnę 1939 roku.

„Zapewne czytelnik „Historii dyplomacji" chciałby, aby o wiele bardziej szczegółowo opowiedziano o epokowej wiośnie z 1939 r., o zakończonych niepowodzeniem rokowaniach w Moskwie, które przy wyniku dodatnim mogłyby trzymać już wówczas nieuniknioną wojnę z Niemcami i uczynić mniej ciężką dla sojuszników. Kiedyś tam — gdy wszystkie archiwa zagraniczne, a nie tylko niemieckie, odkryją swoje tajemnice — historię tego fatalnego niepowodzenia opowie się szczegółowo. Archiwa europejskie po wojnie odkrywają swoje wąziutkie szparki i przez nie skąpo przesączają się wiadomości. Ale warto przemyśleć i to trochę, co jest narazie wiadome.

Jak wymownie świadczą same fakty, jak łatwy jest do nich komentarz!

Zdawałoby się, że wszystko już jest jasne. Rozżarta bestia niemiecka po wyrwaniu się z oddawna rozchwianej, rozbitej, rozerwanej klatki wersalskiej, gotowa jest pożreć i tych, którzy są jej wrodzy i tych, którzy ją dla wielu rzekomo przemyślnych celów tak długo pieścili i karmili. Sprawa toczy się o konieczność szybkiego zawarcia porozumienia wojennego wszystkich, którzy mają paść ofiarą niechybnego napadu.

Oto obrazek: dla robotników i innych niespokojnych czynników trzeba zachować pozory, że w Moskwie toczą się bardzo ważne rozmowy z rządem radzieckim. Równocześnie trzeba je tak prowadzić, żeby z nich przypadkiem coś pozytywnego nie wyszło.

Trzeba krzyczeć o obronie Rumunii i Polski i równocześnie pocichutku zachęcać prohitlerowskich faszystowskich władców Litwy, Łotwy, Estonii aby gromkim głosem oświadczyli, iż „nie życzą" sobie otrzymania pomocy od wielkich mocarstw demokratycznych.

Wreszcie niezbędne jest gdzieś boczkiem, na przykład zataić „przypadkowych" spotkań „osób prywatnych" w Szwajcarii, dać znać temu dokuczliwie zwlekającemu tym razem i niedomyślnemu Hitlerowi, żeby nie tykając Polski szedł, oszczędzając drogiego czasu prosto na Leningrad przez „nie życzące sobie" obrony państwa bałtyckie.

— Tak więc ręce były pełne roboty. Polityka prowadzona długo i konsekwentnie w celu rozwiązywania wszystkich zagadnień światowych kosztem Związku Radzieckiego zdawałoby się winna osiągnąć całkowity sukces. Jednakże Chamberlain, Daladier i ich współpracownicy nie doczekali się tego powodzenia, nie było w tym ich winy: Uczynili wszystko, co do nich należało, by to osiągnąć. Zasadnicze rzeczy, wiemy już teraz, a wszelkie ujęcia ściślejsze „personalia" itp. staną się znane, jeżeli nie zaraz to za jakieś 50, lub co najwyżej 75 lat. Nie ma się co spieszyć a zresztą przecież czasami zdarza się i tak, że archiwa otwiera się nagle i wcześniej od terminów ustanowionych w planie państwowym".

W każdym razie historia Europy przed obecną wojną wykazała naocznie, że ta krótkowzroczna i niemądra polityka zwróciła się właśnie przeciw tym krajom, których rządy próbowały iść taką drogą".

Omówiwszy pokrótce powojenny układ sił prof. Tarle stwierdza, że „obecnie autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego jest tak wysoki, jak nigdy przedtem. Nie można wyobrazić sobie, żeby bez jego udziału można dziś rozstrzygać sprawy światowe w większej, czy mniejszej skali".

To radzieckie poczucie własnej doniosłości trzeba mieć na uwadze, jeżeli chce się należycie ocenić ostatnie posunięcia rosyjskie w polityce międzynarodowej i wynikające z nich ustępstwa innych mocarstw.

Niezdrowy apetyt czeskich szowinistów

Cieszyn (PAP). W Pradze został zakończony „Tydzień śląski". Uchwalono rezolucję końcową, głoszącą, że ziemia śląska tworzy wraz z przyległymi powiatami jedną całość pod względem politycznym, etnicznym, kulturalnym, gospodarczym i socjalnym. Dalej mówi się w rezolucji, że ze względów narodowościowych, gospodarczych i politycznych jest rzeczą nieodzowną, aby śląskiej ziemi (czeskiej) zostały zwrócone części, zrabowane przez Prusy w roku 1742, przy czym określa się jako minimum żądań linię Wałbrzych—Koźle.

W tej samej rezolucji wysuwa się postulat budowy kanału wodnego z Koźla do Ostrawy, jako zaczątku drogi wodnej Odra—Dunaj.

„Czesi z Kładzka wołają o pomoc"

Cieszyn (PAP). Jak donosi prasa czeska — związek czeskich legionistów, oddział w Ołomuńcu, zwrócił się do rządu czeskiego z żądaniem przyjścia z pomocą poszkodowanym Czechom kładzkim i z żądaniem, aby osobom, szukającym ochrony w Czechosłowacji udzielony był azyl. Nietrudno domyślić się, o jakie to osoby chodzi szukające azylu w Czechosłowacji. Są to ci wszyscy Niemcy, którzy zamiast wyjechać na zachód, pragną osiedlić się w granicach Republiki Czechosłowackiej.

—o—

Poborowi 70 Polaków i 1 Czech

Cieszyn Zachodni (PAP). Polakom na Zaolziu odbiera się wszelkie prawa. Ostatnio odbiera się im możność uczestniczenia w wyborach do parlamentu. Jedno prawo jednak pozostawili im Czesi: prawo odbywania służby w armii czeskiej. I tak np. w Dolnej Lesznej odbył się w dniu 23 marca br. pobór. Jak nas informują — stawiło się do poboru 70 Polaków i... 1 Czech. Reszta Czechów nie mogła stawić się do poboru, gdyż nie była jeszcze zrehabilitowaną. Jakże wymownie to świadczy o słowach posła Pavlika, twierdzącego z uporem, że na Zaolziu nie ma więcej Polaków, jak 20 procent. Podobny stan, jak w Dolnej Lesznej istnieje także w innych gminach Zaolzia.

—o—

Przegląd prasy krajowej

Warszawska „Rzeczpospolita" w nr. 97 odpowiada w artykule p. t. „Między Niemcami a Rosją" na pojękiwania naszych niezadowoleńców, którzy patrząc na pogłębiającą się stale przyjaźń polsko-radziecką, zapytują tęsknie dlaczego takich samych serdecznych stosunków nie możemy nawiązać z Wielką Brytanią i dlaczego nie palimy kadzideł przed p. W. Churchillem, jej największym mężem stanu. Otóż dlatego — odpowiada „Rzeczpospolita",

„jak dotychczas pomoc Churchilla dla Polski sprowadzała się do tego, iż zgadzał się na linię Curzona. A przecież do załatwienia sprawy naszych granic wschodnich, do odstąpienia Związkowi Radzieckiemu ziem zabużańskich pomoc ta była najzupełniej zbędna. Odstępować można w każdym razie bez pomocy. Kiedy jednak na porządku dziennym stanęła kwestia ziem nadodrzańskich, pomocy Churchilla i jego zwolenników zabrakło. W tej sprawie poparcie przyszło ze strony ZSRR. Sprawdzianem polskiej polityki zagranicznej musi być stosunek danego mocarstwa do sprawy naszych Ziem Odzyskanych. Fakt, że po ustąpieniu Churchilla sternicy polityki brytyjskiej zgodzili się w Poczdamie na oddanie Polsce tych ziem, niewątpliwie wpłynął wtedy dodatnio na stosunki polsko-angielskie, tak, jak nieprzyjemny zgrzyt wnosi w te stosunki każdy głos angielski przeciwko uchwałom poczdamskim, przeciw naszym granicom zachodnim".

* * *

„Dziennik Ludowy" w nr. 99 zamieszcza artykuł wstępny, w którym słusznie piętnuje nasze narodowe skłonności do pompy, uroczystości i wszelkiego rodzaju „fet", tak bardzo nie licujących z obecną demokracją ludową i niezwykle ciężkim położeniem gospodarczym kraju.

„Zwykły obywatelski obowiązek dźwiga się u nas do poziomu szczytnego bohaterstwa. Jeśli tak dalej trwać będzie, sami się nie spostrzeżemy, jak dojdziemy do jakichś humorystycznych absurdów. Maluczko, maluczko a ułożenie jednej płyty betonowej na ulicy Warszawy, zabrukowanie jednego metra kwadratowego szosy, czcić będziemy stawianiem pomników. Każde rozpoczęcie pracy w urzędach państwowych zaczynać się będzie orkiestrą i przemówieniami.

„Nasza zdolność do wyolbrzymiania błahych faktów stoi na granicy blagi i zakłamania. Jest to atmosfera wcale nie sprzyjająca budowie demokratycznego państwa, wprost przeciwnie — wpływająca na degenerowanie się każdego demokratycznego ustroju.

Skłonność do przesady kryje i swoje ekonomiczne znaczenie. Wiąże się ona ściśle ze staroszlacheckim hasłem: „Zastaw się, a postaw się".

Stąd wynika, iż drobne osiągnięcia czy drobny fakt podkreśla się u nas nie tylko „uroczystymi akademiami", nie tylko „płomiennymi przemówieniami" przy „niemilknących owacjach" i spontanicznej manifestacji uczuć", ale również... „skromnymi przyjęciami", które zwykle „przeciągają się do późnych godzin wieczorowych". Przed wojną takie „skromne przyjęcia" nazywano po prostu... bankietami.

Nikt chyba nie zaprzeczy, iż w nowym okresie niepodległości na te „skromne przyjęcia" wydaliśmy już miliony złotych. Oddzielną sumą należałoby obciążyć koszt druku i papieru na tego rodzaju uroczystości. Wartoby wreszcie „przewalutować" czas ludzki stracony na uczestniczenie w akademiach i obchodach.

A wszystko to dzieje się w kraju, który ograniczać musi spożycie mięsa, tłuszczu i mąki, w którym każda zmarnowana godzina opóźnia odbudowę i powrót do bardziej normalnych ekonomicznie warunków życia.

Felieton polityczny

Przystanek polityczny — wysiadać!

Mądry i dowcipny Stańczyk, prawdopodobnie chcąc wykazać, że bardzo dużo ludzi mających dobre serce i słabe głowy zajmuje się sprawami, o których nie mają pojęcia, a co za tym idzie fachowego przygotowania — [illegible] kpił sobie z dworzan królewskich, [illegible] kładając się z jednym z nich, że [illegible] więcej w Polsce mamy lekarzy. [illegible] drugi dzień, obwiązawszy chustką twarz, począł udawać nieznośny ból zębów. I nie zawiódł się ogólnie lubiany trefniś królewski. Każdy chciał mu pomóc. Radził i medyk królewski, radzili książęta, purpuraci, rycerze, dziewki kuchenne i chłopcy stajenni. Radzili dostawcy dworu i mieszczanie, a każdy radził co innego.

Oczywiście Stańczyk zakład wygrał.

Dziś, gdyby Stańczyk ożył, napewno nabrałby nas na inny kawał. Stwierdziłby, że najwięcej w Polsce mamy polityków. Usiadłby gdzieś w widocznym miejscu i, podparłszy głowę rękoma, wołałby wielkim głosem: »Rzeczpospolito, co z tobą będzie? gdzie twoja droga?...«.

Jestem przekonany, że wówczas zgromadziłby się wokół niego tłum ludzi — tak, jak w minionych wiekach reprezentanci różnych stanów, tak dziś ludzie różnych środowisk — a każdy dawałby receptę: jedynie słuszną, mądrą, prawdziwą, szczerze demokratyczną i szczerze polską. W tym zbiorowisku »współczesnych medy-[illegible] kupce [illegible] ny czy kwiaty, pies porwałby rzeźnikowi kiełbasę, spóźniłyby się może tramwaje, autobusy, koleje — byłoby trochę zamieszania. Przy odrobinie fantazji można sobie resztę dośpiewać. A każdyby radził, radził i... radził jak ratować Rzeczpospolitą, bo to sprawa o wiele ważniejsza, aniżeli ich obowiązki. Znalazłby się też odsetek ludzi, którzy, kiwnąwszy ręką, powiedzieliby: »Nie mamy czasu, mamy robotę! A zresztą nie znamy się na tym. Jestem fachowiec: piekarz, rzeźnik, szewc, czy też inny inteligent pracujący«.

Większości jednak, tej »wiedzącej lepiej«, która jak owi stańczykowscy »medycy« nie studiowali medycyny — nie przeszkadzałoby to wcale w krytyce rządzących, czy wysuwania niemożliwych do zrealizowania pomysłów. A to z tej prostej przyczyny, że w ocenie sytuacji międzynarodowej, czy krajowej kierują się oni przeważnie imponderabiliami, a z widnokręgu ich małego światka nie ogarnia się większej przestrzeni, aniżeli własne życzenia — ważne, codzienne, drobne, z których coprawda składa się życie każdego człowieka — niemniej jednak głównie własne życzenia. I dlatego także, że podobni są owym kibicom szachowym, którzy widzą jakiś »zbawienny« ruch na szachownicy, nie widzą jednak następstw — niekiedy »zbawiennego mata«.

Dziś w Polsce mamy za dużo kibiców, którzy zaniedbują swój kardynalny obowiązek: pracę, pracę i jeszcze raz pracę w swojej dziedzinie. Kibice ci muszą uzmysłowić sobie różnicę, istniejącą między zawodowcami a amatorami. W porządku będą ze zdrowym chłopskim rozsądkiem, jeżeli powiedzą, że im się coś podoba, albo niepodoba, natomiast śmieszni są ze swoją oceną: to jest dobre, a to jest złe! Na to już potrzebna jest wiedza, fachowość - teoria i praktyka. Wprawdzie można niekiedy spotkać lepszych amatorów, aniżeli zawodowców, ale to są wyjątki i z nich można by stworzyć tylko regułę mniejszości.

W obecnych jednak skomplikowanych warunkach musimy o jednym pamiętać, że nie do pomyślenia jest życie w krainie fikcji, osobistych, pobożnych a często niezdrowych życzeń. Dążeniem naszym musi być spełnienie zasadniczego warunku, że we wspólnocie międzynarodowej będziemy przyporządkowani duchowi czasu, w którym żyjemy, a nie podporządkowani jakimkolwiek obcym interesom sprzecznym z naszymi. Musimy w tym trudnym okresie wykrzesać z siebie tyle siły i mądrości, abyśmy mogli stać się podmiotem, a nie przedmiotem gier międzynarodowych. Zależeć to będzie od nas, a przede wszystkim od tego, czy bezwzględnie na istniejące jeszcze różnice co do sposobu realizowania demokracji polskiej zdobędziemy się na zgodny wysiłek budowania Polski, czy nie!

Uczmy się dalej i przeszczepiajmy na nasz rodzimy grunt wszelkie zdobycze innych narodów, korzystajmy i u nas z tego, co u nich jest dobre, ale bezwzględnie strzeżmy się ślepego naśladownictwa. Mówmy jakimi chcemy językami, bo bez znajomości obcych języków niemożliwe jest poznanie obcych kultur; mówmy jakimi chcemy językami: francuskim, rosyjskim, angielskim, włoskim — mówmy nawet po chińsku, ale myśleć musimy po polsku, a wówczas w całej współczesnej politycznej wieży Babel dogadamy się tak, jak tego wymaga interes narodu i Państwa.

A przede wszystkim skończmy wreszcie ze zbrodniczym nastawieniem pewnych odłamów społeczeństwa, które usadowiłoby się na widowni, bawią się wygodną i bezpłodną rolą obserwatorów sceny. Na scenie Polski dzieją się zbyt wielkie rzeczy, aby mogło być jeszcze miejsce dla rozpolitykowanej widowni.

(K. T.)

Jak Niemcy mordowali chorych w szpitalu św. Łazarza

Warszawa (PAP) Szpital św. Łazarza, mieszczący się w okresie okupacji w blokach przy ul. Wolskiej Róg Karolkowej stał się w czasie powstania widownią wyjątkowo bestialskiego napadu ze strony żołdactwa niemieckiego.

Dochodzenie prowadzone w tej sprawie przez warszawską komisję badania zbrodni niemieckich wydobywa na światło dzienne wstrząsające okoliczności, w jakich „zlikwidowano" ten szpital.

Sprawa ta, to jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu zbrodni, popełnionych przez gen. von Bacha i jego pachołków, zbrodni zabijania i palenia chorych i rannych. Wykrętne tłómaczenia marszałka Keitla, że Niemcy przestrzegali w czasie wojny reguł prawa międzynarodowego, brzmią jak szyderstwo, gdyż w świetle faktów ponad wszelką wątpliwość ustalić można, że rozbestwione żołdactwo niemieckie, niepohamowane w gwałtach i rozboju, nie uznawało żadnej świętości i żadnych praw.

Prowadzone od dłuższego czasu przez sędziego śledczego dochodzenia w sprawie szpitala św. Łazarza ustaliło, co następuje: „w dniu 5 sierpnia 1944 r. na teren szpitala św. Łazarza wtargnęli Niemcy: wojsko i SS-mani. W szpitalu było wówczas około 600 chorych oraz personel lekarski i sanitarny. Rozpoczęła się rzeź. Niemcy strzelali naoślep z karabinów maszynowych i rzucali granaty. Na oddziale kobiecym mordowano matki i niemowlęta. Zwłoki zabitych wyrzucano na podwórze, oblewano benzyną i palono.

Zeznający w charakterze świadka jeden z lekarzy, który znajdował się naówczas w pobliżu szpitala im. Karola i Marii opowiada wstrząsające szczegóły tej zbrodni. Ze szpitala św. Łazarza dochodziły odgłosy strzałów i detonacji pomieszane z rozpaczliwymi krzykami mordowanych, którzy wniebogłosy wzywali pomocy i ratunku. Niestety, nikt nie był w stanie pomóc nieszczęśliwcom. Po pewnym czasie wszystko powoli ucichło. Widać było tylko wzrastający pożar. Szpital się palił.

Z wyjątkiem kilku osób, którym udało się zbiec — wszyscy zginęli.

Okręgowa komisja badania zbrodni niemieckich wzywa osoby, które mogą udzielić w tej sprawie jakiejkolwiek wiadomości do zgłoszenia się osobiście lub listownie pod adresem: „Warszawa, ul. Leszno 53, gmach sądowy pokój nr. 617 (godz. 10—14)

Czarno na białym

Angielski „humanitaryzm" czy angielska stronniczość?

Marzec przyniósł duże ożywienie w ruchu repatrianckim. Z samego Dolnego Śląska repatriowano 107.000 Niemców. Statki z repatriantami polskimi z zachodu, które dotychczas przybywały do Gdańska i Gdyni — zostały obecnie skierowane na Szczecin, aby w drodze powrotnej mogły zabierać Niemców.

Stosunek do Niemców

Repatriacja Niemców odbywa się z zachowaniem wszystkich zasad humanitaryzmu pod kontrolą niezwykle czułej na „niedolę" Niemców komisji alianckiej. Kontrola ta posuwa się do takiej troskliwości, że komisja nie zgodziła się nawet na zatrudnienie przy robotach porządkowych Niemców, którzy przebywają przejściowo w obozie repatrianckim w Szczecinie w oczekiwaniu na statki lub pociągi. Odmowę zatrudnienia Niemców Komisja Kontrolna uzasadniła tym, że od Niemców nie można wymagać wysiłku fizycznego wobec oczekujących ich trudów podróży. Zrozumiała byłaby ta czułość dla Niemców, wyjeżdżających z Polski w wygodnych, czystych i ogrzewanych wagonach, gdybyśmy podobną troskliwość obserwowali w stosunku do władz brytyjskich do repatriantów polskich. Niestety tak nie jest.

Stosunek do Polaków

Transport repatriantów polskich nr. 2 z Bremerfelde wyjechał w niedzychanie brudnych i nieopalonych wagonach. Po 28 godzinach jazdy pociąg przybył do Walsburg i stał tam 36 godzin. Repatrianci polscy otrzymali tam żywność w ilości: jedna puszka ryb wagi. marmolady na 25 osób, porcja chleba 800 gramowa na trzy osoby. Małe dzieci nie otrzymały żadnego specjalnego przydziału. — Transport nie posiadał żadnej opieki lekarskiej, nie przeprowadzono też żadnej dezynfekcji. Zziębnięci repatrianci usiłowali rozpalić ognisko, niestety kapitan angielski stanowczo odmówił na ten cel drzewa.

W nieopalonych, zimnych wagonach odbył drogę również transport nr. 3 z Watenstedt. W Walsburgu otrzymali żywność w ilości 200 gramów chleba na osobę, puszkę konserw rybnych na dziewięć osób, 90 gramów tłuszczu na osobę, puszkę mięsa na dwie osoby, pewną ilość mąki, grochu, kawy i jajka w proszku. Transportem nikt się nie opiekował, nie było też żadnej opieki sanitarnej.

Różnica w traktowaniu repatriantów Niemców i Polaków jest tak oczywista, że nie ma potrzeby często jej podkreślać.

Okazuje się, że można inaczej

Należy dodać, że repatriacja Polaków ze strefy amerykańskiej odbywa się w zupełnym porządku. Na mocy specjalnego układu władze amerykańskie zgodziły się na to, że repatrianci polscy mogą zabierać ze sobą cały majątek. Układ rozwiązuje wszystkie zagadnienia związane z repatriacją ludności polskiej. Należy wyrazić ubolewanie, że władze brytyjskie nie zdecydowały się dotąd na zawarcie podobnego układu.

Dr. Artur Bardach

Witold Pogranicz: Studia na tematy filozofii dziejów

Nakładem Spółdzielni Księgarskiej »Czytelnik«, Kraków 1946 r.

[illegible] »Studia« na tematy filozofii dziejów! Tym w każdym razie praca ta nie jest. Trudno nazwać »studiami« książkę, która oparta jest głównie na następującej bibliografii:

Jerusalem, Wstęp do filozofii
Tatarkiewicz, Historia filozofii
Sokolnicki, Historia powszechna
Gide, Zasady ekonomii
Carrel, Człowiek istota nieznana
Nourse — Dzieje 400-milionowego narodu, i t. d.

W bibliografii naukowej takich pozycji zazwyczaj nie wymienia się. Są tu coprawda i podręczniki na poziomie uniwersyteckim: Barth, Sorokin, Bernheim, a nawet pojedyncze monografie naukowe, jak: Lévy-Bruhl — La mentalité primitive. Autor opierał się jednak głównie na znanej książce Bartha (Barth Paul — Die Philosophie der Geschichte als Soziologie, Leipzig 1897), która jest książką dobrą, metodycznie starannie opracowana, lecz książką sprzed 50-u laty, gdy linja demarkacyjna między filozofią historii a socjologią nie była jeszcze ściśle ustalona. A przynajmniej było tak w Niemczech.

Zresztą sam autor w przedmowie spowiada się ze swoich wątpliwości. Pisze: »Wyłoniła się alternatywa, czy zwlekać z wydaniem pracy aż do doprowadzenia jej do stanu doskonałości, czy też puścić ją w świat w tym pierwszym rzucie, możliwym już do przyjęcia«. Przyznaje się, że jest »świadom niedoskonałości tego studium«; cóż go jednak skłoniło do wydania tej książki?

Jako argument podaje to, że w nauce polskiej należy w silniejszym niż dotąd stopniu poświęcić uwagę studiom porownawczym nad światowymi kulturami i stwierdza, że »organizacja pracy badawczej w tym kierunku, wobec znanej propagandy niemieckiej o nieproduktywności słowiańskiej jest rzeczą pierwszorzędnej wagi«. Wszystko to autor pięknie napisał, ale w pracy tego nie wykonał, chociaż w rozdziałach trzecim i czwartym jest sporo rozproszonego materiału kulturoznawczego.

W momentach przełomowych historii wzmaga się zazwyczaj zainteresowanie dla tego, co Niemcy określili jako filozofię dziejów (Geschichtsphilosophie). Tak było w epoce Wielkiej Rewolucji Francuskiej, gdy powstały systemy historiozoficzne Condorcetta, Saint Simona i Comte'a. Również po roku 1918-tym mnożyły się dzieła pisane na ten temat. Można tu wymienić Keyserlinga, a szczególnie Spenglera, którego książka p. t. »Zmierzch Zachodu« (Untergang des Abendlandes) cieszyła się dużym rozgłosem i jej echem były w Polsce prace Znanieckiego i Zdziechowskiego. Cała ta literatura społecznie narobiła dużo szko- [illegible] niedouczonej [illegible] inteligencji, o której tak trafnie pi[illegible] A. B. Dobrowolski w »Odrodzeniu« [illegible] »Twórczości«, wychwytywały z ty[illegible] błyskotliwych fantazji literacko-n[illegible] kowych poszczególne fragmenty, [illegible] rzyły je ze sobą nieraz w prze[illegible] sposób i tworzyły własne mętne św[illegible] topoglądy.

Historycznym dokumentem takie[illegible] chaosu myśli jest »Mein Kampf« [illegible] tlera. Dlatego też ludzie myślący [illegible] noszą się dzisiaj niechętnie do p[illegible] tego rodzaju, w dziedzinie który[illegible] najpłodniejszymi byli w XX-ym wie[illegible] właśnie Niemcy. A już szczególnie [illegible] Polsce, której wielka literatura [illegible] mantyczna jest do przesytu nasiąkn[illegible] ta koncepcjami filozoficzno-historyc[illegible] nymi, lansowanie prac historiozofi[illegible] nych, wobec szkód, jakie w umysł[illegible] wości polskiej spowodowała cała [illegible] storiozofia romantyczna, nie wyda[illegible] się być rzeczą celową ani społecz[illegible] wskazaną.

Autor zdaje sobie sprawę z niebe[illegible] pieczeństwa, jakie grozi umysło[illegible] mniej wyrobionym zajmowanie się [illegible] gadnieniami filozofii dziejów ma w [illegible] w przedmowie: »Pasowanie się z z[illegible] gadnieniami filozofii dziejów ma [illegible]

Turystyka a świat robotniczy

II. Próby organizacji.

Kwestia zorganizowania ruchu turystycznego wśród sfer robotniczych, nie jest tu po raz pierwszy poruszana. Już przed 33 laty w Nr 74 „Naprzodu" z dn. 1 kwietnia 1913 ukazał się bezimienny artykuł p. t. „W sprawie turystyki robotniczej", którego autorem jest bezwątpienia poseł Dr Kazimierz Czapiński. Twierdzę to na podstawie tej, iż z ramienia Tow. Tatrzańskiego, z którym organizator wszedł w styczność, brałem udział w posiedzeniu organizacyjnym i w niektórych wycieczkach robotniczych w Tatry. Pierwsze z nich odbyły się już w 1912 r., a w 1913 przystąpiono do tworzenia stowarzyszenia ze statutem, zatwierdzonym przez władze.

Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał jednak zamiary i działalność dra Czapińskiego.

Bodźcem dla niego było niemieckie stowarzyszenie robotnicze „Przyjaciół Przyrody" (Naturfreunde), które już wtedy liczyło 42.000 członków w 250 lokalnych organizacjach, a którego hasło brzmiało „W radości siła" (Kraft durch Freude). Towarzystwo to budowało schroniska górskie w Alpach szwajcarskich i niemieckich, w Sudetach czeskich i t. d.

Dr Czapiński wspomina wprawdzie o potrzebie łatwiejszych wycieczek podmiejskich dla robotników, lecz urządzał same trudniejsze kilkudniowe wyprawy w Wysokie Tatry. On sam wytrawny taternik o silnej budowie fizycznej, chodził mimo chromej nogi niezmordowanie i wytrwale po Tatrach, a zapominał o potrzebie stopniowania trudności dla niewprawnych. To też wycieczki jego wzbudziły entuzjazm tylko u niewielu uczestników, dla szerszego zaś ogółu robotników często fizyczną pracą wyczerpanych, okazały się zbyt przemęczającymi.

Jakaż powinna być pojętna i pożyteczna turystyka robotnicza?

— Oczywiście nie taka, któraby miała za cel wyrabianie fanatycznych i „zawodowych" turystów. Jeśli znajdą się tu tacy, to miejsce ich będzie w specjalnych klubach, n. p. wysokogórskich. Dla szerokiego ogółu robotniczego potrzebna jest turystyka łatwa, miła, tania, stopniowana, oparta na zasadach kultury i ochrony przyrody. Stopniowanie od wycieczek łatwych, podmiejskich, pół i całodziennych do trudniejszych, średnio i wysokogórskich, dwu lub kilkudniowych, jest koniecznym dla niej warunkiem. Rozpocząć bowiem wycieczkowanie trudną i długą turą górską, choćby ona była najbardziej uroczą, odstręczy z miejsca większość ochotników. Wycieczki trudniejsze i dłuższe można urządzać z zaprawionymi już do chodzenia uczestnikami, ale rzadko i to podczas ich ferii wypoczynkowych. Zwyczajne wycieczki świąteczne nie mogą stawiać ani fizycznego ani umysłowego pracownika wobec przemęczenia i wyczerpania, gdyż nazajutrz wczesnym rankiem nie powinien on stanąć przemęczony i wyczerpany do zawodowej pracy. Także łatwe wycieczki podmiejskie uprawia u nas Towarzystwo Krajoznawcze. Marsz dzienny z lekkim obciążeniem należy obliczać na 10 do 20 klm., przy turach dalszych nad ten wymiar trzeba wyzyskać możliwości dojazdowe. Nadmiar wrażeń zwiedzanych przedmiotów jest również niepożądany, wytwarza bowiem chaos i płytkie spamiętanie. Wystarczy na jednej wycieczce zwiedzić jeden tylko obiekt, czy więc fabrykę, kopalnię, ruinę zamku, pole bitewne, zabytek budownictwa i t. d. a resztę czasu poświęcić pięknu i cechom krajobrazu, odpoczynkowi w lesie, zabawie, kąpieli wodnej, powietrznej lub słonecznej. Nie przemęczać nie nudzić, nie nużyć. Dobrze też będzie poprzedzić wycieczkę pogadankami o jej celu i znamionach krajobrazu w świetlicy, jeszcze lepiej zrobić po jej odbyciu temat do wspólnej pogadanki. Wogóle turystyka robotnicza powinna być pod wielu względami pokrewną turystyce szkolnej.

Demokratyzowanie turystyki nie podlega jednemu schematowi, wieś bowiem potrzebuje wędrówek do miast, do ośrodków kultury, przemysłu — miasto zaś do wsi, do ośrodków rolniczych, do natury. Zdumiewać się można nad tym, co uczyniły wielkie miasta zagran. dla zdrowia i rozrywki swych mieszkańców, dla propagandy swych okolic i turystyki podmiejskiej. Nie mówiąc już o ułatwieniach komunikacyjnych, wspaniałych wydawnictwach, fotografiach, hotelach, basenach, wieżach widokowych, skoczniach, dość wspomnieć, że pojawiły się nawet konkursy z nagrodami za opisy spacerów i odkrycie pięknych zakątków przyrody w ich okolicach.

Niemcy podczas okupacji zdołali już w 1943 r. wydać swego Baedekera i mapę turystyczną okolic Krakowa, prócz mnóstwa przygodnych opisów ich piękna w „Krakauer Zeitung". My nie mamy polskiego przewodnika, ani mapy. Urządziło wprawdzie nasze miasto śliczny park ludowy Wolski, zasiedlo Krzemionki, zbudowało wielki basen kąpielowy, ale to jeszcze za mało, grubo za mało. Wiemy wprawdzie, że piękne są okolice Krakowa, ale nie wiemy jak niebywale piękne, jak krajobrazowo i zabytkowo urozmaicone. Krakowska turystyka podmiejska ma wspaniały teren rozwojowy przed sobą. Niech nasze rzesze pracujące otwierają do niego co rychlej wrota, choćby narazie w formie bliższych pieszych przechadzek, bo po przebyciu okrutnych fizycznych i moralnych cierpień wojennych potrzebna nam jest natychmiast jakaś odtrutka, jakiś balsam kojący. Po próbach dawniejszych potrzebna jest obecnie jakaś stała robotnicza organizacja turystyczna.

Kazimierz Sosnowski.

Szkoła Partyjna na Pomorzu

Bydgoszcz (PAP). W Bydgoszczy nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej na Pomorzu szkoły Polskiej Partii Socjalistycznej dla kandydatów na sekretarzy powiatowych i miejskich PPS. W pierwszym turnusie w kursie weźmie udział ok. 40 kandydatów z różnych powiatów Pomorza. W uroczystym otwarciu szkoły partyjnej wziął udział przewodniczący wojewódzkiego komitetu PPR wojewoda pomorski tow. Wojciech Wojewoda.

Migawki z wybrzeża

[illegible] Marynarka wojenna przystąpiła do zorganizowania bazy w wysuniętym porcie Szczecina — Świnoujściu. W dniu 5 kwietnia do portu zawinęły 4 trawlery, a mianowicie: [illegible]. Trawlery te będą tutaj stale stacjonowały.

Przybycie do Świnoujścia pierwszych jednostek naszej floty wojennej miało bardzo uroczysty charakter. Flotę witali starosta [illegible], przedstawiciele organizacyj i społeczeństwo.

*

W sobotę przybyły do Szczecina po raz pierwszy jednostki polskiej marynarki wojennej, a mianowicie 2 trawlery »Rybitwa« i »Żuraw«. Dowódcą dywizjonu składającego się z 48 marynarzy jest komandor ppor. Kazimierz Miładowski. W dniu 12 bm. przybędą do Szczecina dalsze jednostki naszej floty wojennej, które w tej chwili znajdują się w Świnoujściu.

*

W najbliższym czasie przybyć mają z Anglii dla Szczecina mosty, które tutaj będą zmontowane na Odrze. Przewiduje się, że mosty te przybędą bezpośrednio do portu szczecińskiego. Byłby to więc pierwszy ładunek towarowy, jaki otrzyma port w Szczecinie, bowiem dotychczas przychodzą tylko transporty z repatriantami polskimi z zachodu. Pewne trudności będą z wyładowaniem mostów, bowiem władze polskiego portu w Szczecinie nie posiadają do tych celów odpowiednich dźwigów pływających, ale dźwigi te można będzie wypożyczyć od władz sowieckich.

*

Na terenie całego powiatu odrzańskiego znajduje się tylko jedna szkoła powszechna i to właśnie w Świnoujściu. Uczęszcza do niej 33 dzieci, których wychowuje 2 nauczycieli. Projektuje się otwarcie szeregu nowych szkół i licznych miejscowości, przede wszystkim na wyspie Wolyn. Organizuje się również przedszkole, którego kierowniczka przybyła już na miejsce.

*

Na terenie Pomorza Zachodniego znajdują się liczne wytwórnie materiałów budowlanych, które w wypadku uruchomienia będą cierpiały na brak surowca, bowiem przed wojną sprowadzały go z wapienników z Rugii. Wobec powyższego dyrektor Przedpełski ze Zjednoczenia Materiałów Budowlanych w Sosnowcu wystąpił z projektem, by w rokowaniach pokojowych zagwarantowano Polsce prawa do otrzymywania odpowiedniej ilości surowców, co pozwoliłoby na uruchomienie przemysłu na Pomorzu Zachodnim.

Nadużycia w hucie "Kościuszko"

Katowice (PAP). Nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami i sabotażem gospodarczym w woj. śląsko-dąbrowskim wykryła aferę w hucie »Kościuszko« w Chorzowie, w wyniku której aresztowani zostali: naczelny dyrektor huty »Kościuszko« inż. Adam Słupecki, inż. Maczanek, kierownik ekspedycji Adolf Kaczmarek, kierownik aprowizacji huty — Jan Maciorek, szef stalowni inż. Józef Chromik, szef laboratorium Mikołaj Lenartowski i kierownik walcowni inż. Nowakowski. Wicedyrektor huty inż. Przybyłowicz zbiegł przed aresztowaniem i jest poszukiwany przez władze milicyjne.

Jak wykazało dotychczasowe śledztwo zatrzymani dokonywali nadużyć w okresie od lipca 1945 r. do stycznia 1946 r.

Greiser będzie sądzony w Poznaniu

Poznań (ZAP) W związku z projektowanym sądzeniem Greisera przez sąd w Poznaniu, Dyrekcja Targów Poznańskich zaproponowała oddanie hali ciężkiego przemysłu, w której Greiser kilkakrotnie przemawiał, na salę sądową. Hala ta jest obecnie remontowana, a wobec projektu sądzenia w niej Greisera należałoby ją odrazu przystosować do potrzeb rozprawy. Starania o to są w toku.

Przejęcie i uruchamianie nowej huty

Katowice (ZAP) Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego wysłał do Szczecina ekipę techniczną w celu uruchomienia nowej huty surowcowej, która produkować będzie koks i surówkę. Huta ta przejęta została dopiero teraz przez czynniki polskie, a uruchomienie jej przyczynić się winno do dalszego ożywienia życia gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych.

Skazanie SS-owca

Poznań (PAP). Specjalny sąd karny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Kole rozpatrywał sprawę obywatela niemieckiego Edw. Dregera, członka organizacji SS, oskarżonego o branie czynnego udziału w aresztowaniu Polaków i znęcaniu się nad nimi. Poza tym brał oskarżony udział w śledzeniu poszukiwanego Eugeniusza Białeckiego, którego następnie aresztowano i rozstrzelano.

Sąd skazał Edwarda Dregera na karę śmierci, utratę praw i konfiskatę całego mienia.

---

nie urok szczególny. Możnaby je porównać do fascynującej wspinaczki wysokogórskiej, gdzie co krok odsłaniają się nieznane, przepyszne widoki, ale też grożą zawroty głowy. Ileż pokus czyha na lekkomyślnego i mało krytycznego zdobywcę nowych ścieżek. Oszołomieni czarem tej wędrówki zdolni jesteśmy zapominać o rzeczywistych zadaniach...«.

Otóż właśnie o to chodzi, i dlatego należy się dobrze zastanowić, jeśli się ocenia społeczną wagę drukowanego słowa, gdy przystępuje się do »studiów na temat filozofii dziejów«.

A teraz przejdźmy do omówienia treści tej książki. Dzieli się ona na sześć rozdziałów. Oto ich tytuły: »Zarys historyczny badań nad filozofią dziejów«, »Podstawy teorio-poznawcze i metodologiczne filozofii dziejów«, »Ośrodki i drogi ekspansji kontynentalnej«, »Żegluga światowa«, »Wielka epoka«, »Rzuty na przyszłość«.

Autor usiłuje w tych luźno związanych szkicach zająć jakieś własne stanowisko wobec metodologicznej problematyki historiozofii, ale to, co na ten temat pisze, jest tak niejasne, że czytelnik najchętniej pominie to, traktując pracę jako czysto referującą. I z tego punktu widzenia ma ona swoją wartość, dając np. w rozdziale pierwszym nieźle opracowany zarys historyczny filozofii dziejów. Jak widać z rozdziału drugiego, autor dobrze orientuje się w tej diferencjacji, jaka nastąpiła w socjologii: że oto mamy filozofię historii, a obok filozofii dziejów jako pewnej filozoficznej nadbudowy historii ludzkości wziętej jako całość mamy jako oddzielną naukę historię kultury z jej własną »filozofią kultury«.

W rozdziale drugim autor omawia tę kwestię wzajemnego stosunku filozofii dziejów, filozofii kultury i socjologii, i przyznać trzeba, czyni to ze zrozumieniem rzeczy. Jasność wykładu byłaby niewątpliwie większa, gdyby w tej swojej pierwszej pracy nie miał zbyt wysokich ambicji określenia własnego teoriopoznawczego stanowiska, a traktował rzecz czysto informująco. Rozdziały trzeci i czwarty, jako zawierające konkretny materiał historyczno-kulturalny, mieć będą dla czytelnika filozoficznie mniej zaawansowanego praktycznie największą wartość. Język wykładu tych rozdziałów jest gładki, cytaty i przypisy dobrze dobrane, czyta się to z zainteresowaniem, jak wszelki opis dramatu człowieka, jakim są dzieje kultury. Zbyt to może po spencerowsku ewolucyjnie — postępowo ujęte. Oto zdanie z zakończenia jednego z tych rozdziałów: »Któż teraz nie zdumieje się nad drogą, jaką przebył ród ludzki w okresach minionych tysiącleci: od bezładnych gromad ludów pierwotnych do Organizacji Narodów Zjednoczonych?« Dzisiaj po wielkich odkryciach archeologicznych, dokonanych w wieku XX, postępu w badaniach sinologicznych i rozwoju etnologii porównawczej, już tak prostolinijnie, jak to uczynił autor, nie ujmujemy dziejów ludzkości.

Rozdział szósty zawiera zbyt wiele zagadnień, tak, że czytelnik nieobznajomiony z bogatą literaturą socjologiczną, filozoficzną, ogólno-metodologiczną i t. d. niewiele z tego skorzysta. A poza tym pełno tu publicystyki z nawiązaniem do zbyt bliskiej nam współczesności. Jakieś dziwne definicje, np. »kultura jest to drganie dwubiegunowe pomiędzy całokształtem istniejących narzędzi a buntem przeciwko nim«. Któż to zrozumie? Albo takie określenie: »Moralność określimy jako świadomy dystans między posiadanym narzędziem, a pędem ku urzeczywistnieniu«. Autor mówi często o procesach »stylowych«. Czy ma na myśli koncepcję Henryka Bechtla, który usiłuje wprowadzić pojęcie »stylu« do historii kultury.

Książka kończy się pięknym cytatem z Romain Rollanda »Mahathma Gandi«: »żaden naród nie może ocalić siebie w oderwaniu od innych narodów«.

Wydanie pod względem graficznym staranne, dbała korekta, co zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy zdolano wydać »Pana Tadeusza« z błędami, godna pochwały. Wydawca uczynił wszystko, żeby książka była w układzie przejrzysta. Autora należałoby zachęcić, by zgodnie z wysuniętym przez siebie w przedmowie postulatem przygotował z kolei jakieś »studium porównawcze nad światowymi kulturami«, do czego sądząc z jego oczytania, pełno na to dowodów dostarcza omawiana tu książka i zdolności opisu konkretnej rzeczywistości kulturalnej, wydaje się być dostatecznie przygotowanym.

(—) A. Bardach

IDZIEMY NAPRZÓD

Kolumna Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

Pod znakiem obrad

Koniec marca w Komitecie Centralnym OMTUR, stał pod znakiem obrad w różnych dziedzinach życia młodzieży. Obradowali akademicy socjaliści, obradowali harcerze, obradowali w ramach IX odprawy przewodniczący i sekretarze Wojewódzkich Komitetów, OMTUR-owi działacze terenowi.

Środkowym punktem obrad była IX odprawa krajowa, odbyta w dniach 28 i 29 marca. W pierwszym dniu dyskutowano głównie zagadnienia polityczne, które obszernie naświetlił w swoim referacie przew. K. C. tow. Ryszard Obrączka. W sprawach polityki wewnętrznej podkreślono całkowitą zgodność stanowiska OMTUR z PPS i postanowiono w celu silniejszego zorganizowania naszych szeregów przenieść punkt ciężkości z zagadnień taktyki politycznej na pracę wychowawczą i organizacyjną.

Drugim ważnym zagadnieniem była sprawa współpracy OMTUR z PPS referowana przez tow. Jabłońskiego. W dyskusji zwrócono się do CKW PPS z prośbą o większe zainteresowanie się sprawami młodzieży przez Partię, ze względu na olbrzymie znaczenie młodych szeregów dla socjalizmu. Rzucono trzy główne tezy:

„1. Przy każdym Komitecie PPS musi powstać OMTUR.

2. Dzieci socjalistów mają swe miejsce w OMTUR-ze.

3. Każdy aktywny członek partii pomaga OMTUR-owi w wychowywaniu młodzieży.

Po południu uczestnicy odprawy udali się wraz z przedstawicielami Komitetu Centralnego do Otwocka, gdzie nastąpiło uroczyste przejęcie majątku poszpitalnego „Zofiówka" przez OMTUR na nowy ośrodek młodzieży.

W drugim dniu kierownicy poszczególnych wydziałów Komitetu Centralnego omówili wyniki dotychczasowej pracy oraz podali plan pracy na okres najbliższy.

Po południu dh Sosnowski wygłosił referat p. t. „Psychologiczne podstawy wieku młodzieńczego" dyskutowany żywo przez uczestników odprawy.

Wieczorem odwiedził zebranych tow. premier E. Osóbka-Morawski, który wziął udział w dyskusji, interesując się żywo sprawami młodzieży. Dyskusja toczyła się w nadzwyczaj miłej atmosferze szczerości i troski wszystkich uczestników o jak najlepsze drogi wychowania młodzieży. Tow. Premier wziął również udział w zaimprowizowanym na prędce wieczorze świetlicowym, na który złożyły się śpiewy i deklamacje. Niekłamana serdeczność, która wytworzyła się w czasie pobytu tow. Premiera wśród OMTUR-owców świadczyła najlepiej o jedności i braterstwie socjalistycznej rodziny i o uczuciach, jakie żywi młodzież dla swojego Premiera.

Odprawa wykazała stale wzrastającą siłę naszych szeregów i twórczą postawę OMTUR-owców wobec wszystkich zagadnień życia społecznego i państwowego.

Obrady Komisji Regulaminowej.

W ramach odprawy krajowej odbyło się posiedzenie Komisji Regulaminowej. Dyskutowano głównie sprawę ważniejszych uroczystości w życiu OMTUR-owym, jak przyjmowanie na członków, przekazywanie do partii, otwarcie świetlicy, wręczenie sztandaru i. t. p. Poza tym szeroko omawiane były sprawy ustalenia regulaminu zachowania się OMTUR-owca. Wyniki obrad zostaną podane w majowym numerze miesięcznika instrukcyjnego „Gromada".

Harcerze-Socjaliści radzą.

W dniu 30 marca 1946 odbyła się w Komitecie Centralnym odprawa harcerzy socjalistów OMTUR-owców i instruktorów — „Czerwonego Harcerstwa". Odprawę otworzył tow. R. Obrączka podnosząc znaczenie wspólnego wysiłku OMTUR i Harcerstwa w wychowaniu młodzieży. Odprawie przewodniczył tow. Dąbrowski. Na program odprawy złożyły się referaty tow. dr. Wojciechowskiego i przewodniczącego Z. H. P. dh. Wierusz-Kowalskiego.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców, ponosząc głównie moment przygotowania ludzi w szeregach Z. H. P. do dalszej pracy społecznej, omawiając metody wychowawcze harcerstwa, tradycje i zdobycze „Harcerstwa Czerwonego". Wyniki dyskusji zostały ostatecznie ujęte przez komisję specjalną, wybraną spośród uczestników. Postanowiono zacieśnić więzy współpracy z Z. H. P., a w terenie przyjść mu z pomocą wszędzie, gdzie tylko można i w realnym życiu, w realnej pracy wykazać dobrą wolę wspólnego tworzenia i budowania nowej polskiej rzeczywistości w oparciu o hasło nadrzędne OMTUR-a, o braterstwo młodzieży. d'Arcy

ZDZISŁAW WRÓBLEWSKI

Ziemia nasza

To tu, Ludzie wracający od pracy z [illegible] do domów,
miasta zadyszane od prac, pachnące orką wsie —
od rąk połączonych płoną
pieśni awie.

Twoja — płużna, czarnoziemia,
cicha od oranisk, od rytmu młocki w stodołach —
od dymów i maszyn śpiewania
błękitnobluza — moja.

Ziemia ta sama, gorąca od trwania
w hałdach kopalń, w słońcu pszenicy
wspólna od krwi przelanej
i od szarego życia.

Od walki żyznej w zagonach i ludziach,
czerwieniej w czworakach dni —
długo się wolny budził
z krwi.

Wyżej ramiona podnieść, niech świat opaszą
kręgiem pracy, wysiłkiem wysokim jak niebo!
niech rytm słów bratnich młodym urośnie śpiewem
i moje zmieni — w nasze!

Tydzień Młodzieżowej Prasy Socjalistycznej

W dniu 7 kwietnia b. r. rozpoczął się Tydzień Młodzieżowej Prasy Socjalistycznej. Tydzień ma na celu spopularyzowanie wydawnictw prasowych tak centralnych jak i wojewódzkich Organizacji Młodzieży TUR. Tydzień ten musi zapoznać młodzież OMTUR-ową całego kraju i towarzyszy z innych organizacji, lub też dotychczas nie zrzeszonych, z historią prasy socjalistycznej, z jej społecznym i oświatowym znaczeniem i rolą wychowawczą, jaką spełniała na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Tydzień ma pobudzić zainteresowanie młodego społeczeństwa prasą OMTURową i rozszerzyć kolportaż socjalistycznych wydawnictw.

W ramach tygodnia na terenie województwa planowane są następujące imprezy masowe:

1) W przeciągu całego tygodnia członkowie OMTUR winni według ustalonego planu przez poszczególne Komitety rozsprzedawać „Młodzi Idą" oraz „Naprzód". Sprzedaż i popularyzowanie „Naprzodu" leży w interesie OMTUR, ponieważ na jego łamach mamy możność umieszczać wiadomości z życia Organizacji Młodzieży TUR na terenie województwa krakowskiego. Nie może być OMTUR-owca, któryby nie wziął udziału w akcji.

2) Sekretarze Komitetów OMTUR zbiorą ilościowe zapotrzebowanie na prenumeratę „Młodzi Idą" wśród członków. Dnia 15 kwietnia 1946 r. Komitety prześlą zamówienia na prenumeratę „Młodzi Idą" do Administracji „Młodzi Idą", Warszawa, Mokotowska 3.

3) Komitety OMTUR organizują dla swych członków odczyty: a) Historia Młodzieżowej Prasy Socjalistycznej, b) Społeczne i oświatowe znaczenie Prasy Socjalistycznej. — W ostatnim dniu Tygodnia tj. 13. kwietnia propagandy odbędzie się w lokalu Komitetu Centralnego, Warszawa, Mokotowska 3, ogólnopolska Konferencja Prasowa OMTUR z udziałem Wojewódzkich i Powiatowych referentów prasowych i korespondentów „Młodzi Idą".

KOMUNIKAT

Unieważnienie legitymacji tymczasowych OMTUR

W związku ze znormalizowaniem legitymacji OMTUR na terenie całej Polski podaje się do wiadomości, że wszystkie legitymacje tymczasowe z dniem 1 kwietnia 1946 r. są nieważne. Ilościowe zapotrzebowanie na nowe blankiety należy nadsyłać w najkrótszym terminie do Wojewódzkiego Komitetu OMTUR w Krakowie, plac Szczepański 9 pokój 22.

KOMUNIKAT

Referat Oświatowy W. K. OMTUR komunikuje, że zostały zorganizowane 3 miesięczne popołudniowe kursy kreślarskie. Kurs rozpoczyna się 1-go maja. Po ukończeniu kursu uczestnicy mają pierwszeństwo do ubiegania się o posady w przedsiębiorstwach państwowych.

Referat Oświatowy W. K. OMTUR dysponuje pewną ilością wolnych miejsc bezpłatnych zarezerwowanych dla członków OMTUR.

Zgłoszenia przyjmuje tow. Czarnicki, referent oświatowy W. K. OMTUR, plac Szczepański 9 pokój 22.

III Odprawa Wojewódzka przewodniczących i sekretarzy powiatowych Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie

Dnia 6 kwietnia odbyła się odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatowych OMTUR w Krakowie. Odprawę zagaił przewodniczący Komitetu Woj. tow. Wróblewski Zdzisław witając przybyłych na odprawę przedstawicieli powiatów. Po odśpiewaniu „Hymnu Młodych" przystąpiono do obrad. Pierwszym punktem programu był referat tow. Wróblewskiego Zdzisława p. t. „Cele i zadania OMTUR". Prelegent przedstawił olbrzymie zadania jakie leżą przed naszą organizacją w związku z naszą pracą nad wychowaniem człowieka i wezwał zebranych do większej aktywności w pracy organizacyjnej. W dzisiejszej dobie rozpolitykowania, w napiętej atmosferze politycznej OMTUR nie może ani na chwilę zapomnieć, że punkt ciężkości jego pracy leży nie w zagadnieniach takiego czy innego bloku, takiej czy innej taktyki politycznej, lecz w organizowaniu coraz to nowych Kół OMTUR-owych, kursów, świetlic itp. Organizacja nasza ma jasne socjalistyczne oblicze społeczne i nie ma potrzeby rozpatrywania po raz wtóry tych spraw, o których zadecydowała Rada Naczelna PPS. OMTUR walczy w szeregach socjalizmu na odcinku wychowania człowieka i to zadanie przede wszystkim wykonać musi. W dalszym ciągu przemówienia tow. Wróblewski omówił najbliższe prace, które leżą przed naszą organizacją, to jest tydzień propagandy prasy socjalistycznej, miesiąc werbunkowy, oraz przygotowanie Święta 1-go maja.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali liczni delegaci. Następnym punktem programu były sprawozdania poszczególnych powiatów. Sprawozdania wykazały duży postęp w pracach organizacyjnych na terenie naszego województwa. Po dyskusji nad sprawozdaniami w-ce przewodniczący W. K. tow. Waydowski przedstawił powiatom wytyczne pracy na okres najbliższy. — Przemówieniem tow. Wróblewskiego i odśpiewaniem „Hymnu Młodych" odprawę zakończono.

Po odprawie kierownicy poszczególnych referatów Komitetu Wojewódzkiego udzielili przedstawicielom powiatów wyczerpujących wskazówek odnośnie pracy poszczególnych wydziałów.

Odprawa odbyła się w atmosferze pełnego zaufania terenu do Komitetu Wojewódzkiego i wykazała dużą prężność naszej organizacji na terenie naszego województwa. Idziemy naprzód! (a)

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego. Godz. 16.30 „Ich dwóch“ komedia w 3-ch aktach Romana Niewiarowicza.

Teatr Stary. — Duża Sala. Godz. 18.45: „Roxy“ komedia w 3-ech aktach Connersa.

Mała Sala. Godz. 18.30: „Pasażer bez bagażu“ Jana Anouilh'a.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego: Godz. 17.30: „Ojciec“ z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-u. Godz. 19-ta: „Świerszcz za kominem“ sztuka wg. K. Dickensa.

Teatr RTPD „Wesele Gramadika“. — Godz. 12-ta: „Z biegiem Wisły“ (przedstawienie szkolne.

PRAPREMIERA „PORTRETU GENERAŁA“

W piątek, dnia 12. IV. br. odbędzie się pierwsze przedstawienie sztuki Juliusza Wrońskiego p. t. „Portret Generała“. Akcja sztuki rozgrywa się przed ostatnią wielką wojną i porusza szereg zagadnień, które obecnie rozwiązała bez reszty dokonana w Polsce reforma rolna. Konflikt między dworem szlacheckim, a ludem z jednej strony, a drugiej zaś różnice pojmowania obowiązków obywatelskich przez — wychowanego w amerykańskich stosunkach — jednego ze współwłaścicieli szlacheckiej fortuny, a resztą rodziny — wypełnia żywym biegiem sztukę pełną starć, różnicy pojęć, temperamentów, sprzecznych poglądów i idei.

„Portret Generała“ miał być przed wojną wystawiony w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ówczesne stosunki polityczne zmusiły teatr do wycofania z prób sztuki, która mimo opóźnienia nie straciła na aktualności, gdyż nowa rzeczywistość potwierdziła czyśnie pragnienia i marzenia autora. Sztukę przygotowuje Dyr. Karol Frycz.

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA WOJSK MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie zawiadamia, iż w dniach 11-go, 12-go, 13-go i 14-go b. m. w Teatrze Miejskim im. Jul. Słowackiego o godz. 18-tej odbędą się wielkie koncerty Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Wojsk Marszałka Rokossowskiego.

Szczegóły w afiszach.

WIELKI KONKURS NIEZNANYCH TALENTÓW

W związku z otwarciem teatru muzycznego w Krakowie, o charakterze satyryczno-aktualnym i experymentalnym, organizatorzy tegoż urządzają w „Gospodzie Aktorów“ w dniach: poniedziałek 15, wtorek 17 i środę 18 kwietnia b. r. wielki konkurs nieznanych talentów, dostępny dla wszystkich miłośników teatru.

Wykonawcy wszelkiego rodzaju działów sztuki: tancerze, tancerki, śpiewacy, śpiewaczki, humoryści, recytatorzy, parodyści, imitatorzy, iluzjoniści, akrobaci i tp. mogą się zapisywać począwszy od dnia dzisiejszego w sekretariacie „Gospody Aktorów“ z podaniem swego repertuaru, w którym będą się produkować. Wymagane dwa numery. Produkcje odbywać się będą w kolejności zgłoszeń w ciągu 3 dni. Jury składać się będzie z najwybitniejszych przedstawicieli teatru, oraz publiczności. Nagrodzeni otrzymają dyplomy laureatów konkursu engagement na występy w „Gospodzie Aktorów“.

Wstęp dla publiczności na konkurs bezpłatny. Miejsca rezerwuje sekretariat.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

W piątek, 12 kwietnia o godz. 19-tej w Filharmonii przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie jeden z naszych najwybitniejszych współczesnych dyrygentów, dr Zygmunt Latoszewski, zasłużony dla naszej Filharmonii, jako ten, który położył fundamenty pod teraźniejszy rozkwit, jako dyrektor i dyrygent Państwowej Filharmonii w Krakowie. Obecnie dr Latoszewski z wielkim pożytkiem pracuje, organizując i prowadząc Operę w Poznaniu.

Dr Latoszewski poprowadzi na piątkowym Koncercie: dramatyczną IV Symfonię Brahmsa oraz dwa utwory z muzyki francuskiej. Będzie to nastrojowy poemat „La procession nocturne“ Raband'a i żywe groteskowo-komiczne, fantazyjne Scherzo symfoniczne P. Dukasa: „Uczeń czarnoksiężnika“. Ze względu na wybitnie interesujący program i udział w koncercie Dr Latoszewskiego, którego wysoka kultura w doborze utworów jest szeroko znana, jutrzejszy Koncert wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Bilety są jeszcze do nabycia w biurze Filharmonii oraz w Orbisie. W dniu Koncertu w kasie od godz. 17-tej.

Jak jest w Polsce naprawdę?

Łódź (PAP). Do Łodzi przybyli delegaci obozów w amerykańskiej strefie okupacyjnej z terenu 3 i 7 armii amerykańskiej. Delegaci pragną przekonać się naocznie o stosunkach panujących w Polsce, celem położenia kresu wrogiej propagandzie przeciwko powrotowi do kraju. Kierownikiem delegacji jest por. Wnuk, oficer łącznikowy przy głównej kwaterze wojsk amerykańskich z ramienia polskiej misji wojskowej w Berlinie. W Łodzi delegaci zwiedzili szereg fabryk, następnie zaś skontaktowali się oni z b. żołnierzami oddziałów polskich we Francji, którzy obecnie po powrocie do kraju kształcą się w szkole oficerów milicji obywatelskiej. Delegaci byli serdecznie przyjmowani na terenie szkoły przez jej dowódców mjr. Gołąbka i jego zastępcę por. Wacława i przeprowadzili szereg indywidualnych rozmów z wychowankami szkoły.

O godz. 17.55 poszczególni delegaci wygłosili na fali ogólnopolskiej Polskiego Radia przemówienie do swych towarzyszy broni, znajdujących się jeszcze poza granicami kraju, dzieląc się z nimi wrażeniami z podróży po Polsce.

Przydziały żywności na karty aprow.

To Krakowie krążą sprzeczne pogłoski odnośnie przydziału wielkanocnego na karty żywnościowe. Dochodzi nawet do tego, że spekulanci pod Sukiennicami sprzedają kartki I kategorii po cenach niezbyt szytywnych — do 10.000 zł. za sztukę.

Pragnąc wyjaśnić sytuację zebraliśmy całokształt wiadomości w sprawie przydziału, jakie będą dokonane przed Wielkanocą w Krakowie i województwie.

W okresie świąt Wielkanocy na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu nie przewiduje się żadnych przydziałów specjalnych. Natomiast, wobec otrzymania dla województwa krakowskiego dużych zwolnień konserw masła orzechowego itd. Woj. Urząd Aprow. i Handlu jest w stanie zaopatrzyć ludność według przewidzianych norm miesięcznych. Normy te, w szczególności dla instytucji z zaopatrzeniem zagwarantowanym (w mieście Krakowie wszyscy posiadacze kart I kategorii) zostaną wykonane w 100 procentach. Rozdział tych artykułów nastąpi jeszcze przed Wielkanocą na karty kwietniowe i obejmie:

Masło orzechowe, masło pasteryzowane i olej rzepakowy, wydawane na karty I kat. W Krakowie wydawane będzie 400 g. masła orzechowego lub masła krowiego pasteryzowanego na osobę. Na terenie województwa w niektórych powiatach zamiast masła przydzielać się będzie po 500 gramów żółtego pełnotłustego sera amerykańskiego albo pół litra oleju rzepakowego.

Konserwy mięsne i rybne.

W Krakowie

posiadacze I kat. otrzymają po 3 puszki konserw mięsnych a 0,34 kg. Tę samą ilość otrzymają osoby przebywające w szpitalach i sierocińcach. Ciężko pracujący otrzymają dodatek 2 puszki tej samej wagi.

Kat. IR otrzyma po jednej puszce 0,34 kg. konserw mięsnych.

Kat. II otrzyma w związku z wyrównaniem zaległości w mięsie i tłuszczu za miesiąc marzec i kwiecień przydział zwiększony w postaci 1 puszki konserw mięsnych wagi 2,61 kg. na osobę.

Powiaty

otrzymają na kat. I ca 0,9 kg. konserw mięsnych lub rybnych, na kat. III 0,4 kg. konserw mięsnych lub 1 kg śledzi albo też 0,60 kg ryb solonych.

Herbatę otrzymamy w Krakowie i województwie na kat. I — 2 dkg., na IR — 1 dkg.

Rozmaitość rozdziałów artykułów przydzielanych była nie do uniknięcia, gdyż ilości poszczególnych gatunków były niewystarczające do obdzielenia całego województwa. Prócz tych przydziałów stołówki, szpitale, sierocińce, domy starców, przedszkola, bursy otrzymają dla stołówek przydział mięsa, zaś posiadacze kart żywnościowych I kat. nie mających światła elektrycznego — po 1 litrze nafty.

Paczki UNRRA a 10 kg.

zostaną przywiezione z Katowic w najbliższych dniach i tempo ich rozdziału zależy od sprawności transportu. W związku z tym nie jest całkowicie pewne czy rozdział zostanie zakończony przed świętami.

Z powodu małej ilości paczek otrzymają je tylko pracownicy państwowi I i II instancji (przemysł i administracja państwowa) i samorządowi (z wyjątkiem samorządu gospodarczego). Plan rozdziału został opracowany na podstawie porozumienia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z ministerstwami, którym podlegają poszczególne grupy pracowników. Ministerstwa te przedstawiły dokładne wykazy osobowe swoich pracowników, na podstawie których opracowano rozdzielnik.

W związku z tym, że rozdział został opracowany przez Ministerstwo Apr. i Handlu wnoszenie oddzielnych podań do Miejskiego i Woj. Urzędu Aprow. i Handlu jest bezcelowe. Paczki UNRRA zastąpią dwa kg mięsa, 1 kg tłuszczu i pół kg cukru z norm rozdziału kartkowego.

Jeżeli sposób rozdziału paczek UNRRA może niejednego zasmucić, to dzieci będą napewno zadowolone. Otrzymają bowiem na karty mleczne w Krakowie i województwie po 100 gramów czekolady, pół kg dżemu owocowego, w ciągu zaś miesiąca kwietnia — po 1 litrze soku owocowego.

W związku z otrzymaniem dostatecznych zwolnień mąki chleb dla świata pracy zostanie rozdzielony w 100% norm.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy“, który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy“. Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu“ w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. P. P. S.

• • •

Brablec Zdzisław składa 4.500.— zł. i powołuje Radwana Czesława.

Miejscowy Komitet P. P. S. przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie wpłaca na „łańcuch prasowy“ 2.000 zł. i wzywa Towarzyszy z Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Tow. Ostrogórski Tadeusz składa na „Łańcuch Prasowy“ zł. 1000.— i wzywa tow. Pałkę Józefa.

Na „łańcuch prasowy“ St. Olchawski czł. P. P. S. W. K. R., sekcja Z. Z. K. Kraków, składa zł. 100.— i wzywa pracowników oddziału silnych prądów P. K. P Kraków.

Rejestracja cudzoziemców

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Miasta odnośnie do rejestracji cudzoziemców. Rejestracji podlegają wszystkie osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego, bez względu na to, czy poprzednio zgłosiły się już do rejestracji, czy też nie.

Dzieci poniżej lat 16 mogą być rejestrowane przez rodziców.

Cudzoziemcy, którzy dotąd nie dopełnili jeszcze obowiązku rejestracji winni zjawić się osobiście w Starostwie Grodzkim ul. św. Gertrudy 12, II p., pokój 1, w godzinach 9—14, przedkładając wypełnione wnioski rejestracyjne (które są do nabycia tamże w godz. 10—12), posiadane dokumenty osobiste i dwie fotografie.

Cudzoziemcy zaś, którzy dopełnili już obowiązku rejestracji przedłożą jedynie wydane im już poprzednio zaświadczenia.

Należy się zgłaszać według nazwisk w porządku alfabetycznym, litery:

A, B, C, D, E, F, G w dniu 15 kwietnia 1946

H, I, K, L w dniu 16 kwietnia

M, N, O, P, R w dniu 17 kwietnia

S, T, U, W, Z w dniu 18 kwietnia.

Niedopełnienie obowiązku rejestracji pociągnie za sobą skutki karne, przewidziane ustawą.

Szczepianie przeciw durowi brzusznemu

Komisariat do walki z epidemiami przy Woj. Wydz. Zdrowia w Krakowie zarządził przeprowadzenie przymusowego bezpłatnego szczepienia ochronnego przeciw durowi brzusznemu na terenie miasta Krakowa.

Szczepienie odbywać się będzie w czasie od dnia 15. IV. do 15 VII. 1946 r. w Obwodowych Ośrodkach Zdrowia w dni powszednie w godzinach 10—12. Szczepieniu podlegają wszystkie osoby zamieszkałe lub czasowo przebywające w Krakowie, urodzone od roku 1885 do 1940 włącznie. Osoby, dla których szczepienie jest bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia będą zwolnione po przedstawieniu świadectwa lekarskiego.

Ze sportu

WIOSENNE BIEGI NA PRZEŁAJ

o mistrzostwo okręgu urządza KOZLA w niedzielę, dnia 14 kwietnia b. r. na Stadionie Miejskim pod hasłem: „Trzymamy straż nad Odrą“. W konkurencji męskiej: bieg na 5.000 m. dla seniorów i 2.500 m. dla juniorów oraz bieg dla niestowarzyszonych na 2.500 m. W konkurencji żeńskiej bieg na 1.000 m. dla seniorek i na 500 m. dla juniorek. Zgłoszenia do dnia 12 kwietnia na adres KOZLA, Kraków, Piłsudskiego 27.

W pierwszych tych zawodach o mistrzostwo należy spodziewać się bardzo ciekawej walki w konkurencji męskiej pomiędzy znanymi zawodnikami Urbanem, Feryńcem, Jastrzębskim, Niemczykiem oraz pozostałymi zawodnikami, a w konkurencji żeńskiej rekordowej ilości zgłoszenia zawodniczek. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. Niskie ceny biletów (trybuna 5 i 10 zł.) zachęcą szerokie rzesze zwolenników sportu lekkoatletycznego na oglądanie tej bardzo ciekawej i urozmaiconej imprezy.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH od środy 10 kwietnia 1946 r.

„Scala“ „Wanda“ — film o światowym rozgłosie: CYRK.

„Apollo“ „Sztuka“ — film francuski DOM BANKOWY.

„Świt“ — film angielski: PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ.

„Wolność“ — film amerykański: MOCNY CZŁOWIEK.

„Uciecha“ — film rosyjski: „WOŁGA WOŁGA.

„Gdańsk“ — film francuski: DAMA Z MALAKKI.

„Warszawa“ — film szpiegowski: 93 JEDYNEK.

Początek programów 15, 17, 19 kina: Scala, Sztuka, Wolność: godz. 14.30, 16.30 18.30: Świt, Gdańsk, Wanda, Warszawa Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków. Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący. od 12—14 na dzień następny.

„Wrażenia z podróży w Związku Radzieckim

Odczyt pod tym tytułem wygłosi w sobotę dnia 13 kwietnia o godz. 17-tej w sali „Społem" ul. św. Tomasza 43 tow. pos. Stanisław Kowalczyk.

Dla członków PPS wstęp wolny.

Uznanie robotników krakowskich dla K. Adwentowicza

W ubiegłą niedzielę przed przedstawieniem zorganizowanym dla robotników fabryk krakowskich „Ojca" Strindberga odbyła się wzruszająca spontaniczna owacja robotników dla ich ulubionego artysty dyr. Karola Adwentowicza. Delegacje wszystkich fabryk krakowskich wręczyły wielkiemu artyście piękny kosz kwiatów wraz z artystycznie wykonanym albumem oraz specjalnym adresem z podpisami robotników.

Dwaj delegaci w serdecznych słowach podziękowali znakomitemu odtwórcy roli „Ojca" za krzewienie prawdziwej kultury teatralnej wśród szerokich rzesz robotniczych oraz prosili go o dalszą współpracę z robotnikami krakowskimi, którzy potrafią ją zawsze należycie ocenić.

Przedstawiciel Wojewody tow. Dr Pasenkiewicz Nacz. Wydziału Kultury i Sztuki ob. Wejman, wręczając kwiaty imieniem Wojewody, w kilku serdecznych słowach podziękował Adwentowiczowi za Jego artystyczną i wybitną społeczną działalność na terenie Krakowa.

Głęboko wzruszony tą zupełnie niespodziewaną manifestacją dyr. Adwentowicz złożył podziękowanie Wojewodzie oraz wszystkim robotnikom za uznanie, jakie go spotkało.

Radio

na dzień 12. kwietnia 1946 r. (piątek).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny, muzyka poranna; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka z płyt; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka lekka; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Muzyka lekka z płyt; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Fragmenty symfoniczne (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Na ziemiach odzyskanych; 12.20 Koncert na dwa flety; 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich; 12.50 Skrzynka techniczna P. R.; 13.00 Koncert muzyki lekkiej; 13.50 Audycja literacka; 14.00 Dziennik popołudniowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Symfonia D-dur Cherubiniego (płyty); 15.28 Problemy dnia; 15.30 Audycja wiosenna dla dzieci w wykonaniu gromadki świetlicowej; 16.00 „Pieśni polskie" — w wyk. Anieli Szlemińskiej; 16.40 Audycja dla młodzieży; 16.55 Kwadrans autorski Jerzego Wyszomirskiego, opow. pt. „Śmierć płk. Milewskiego" — fragment z pow. „Powrót do Ojczyzny"; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R.; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy: „Na Wiśle"; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Koncert symfoniczny; 21.00 Skrzynka techniczna; 21.15 Recital fortepianowy; 21.40 Muzyka taneczna; 21.55 Odczytanie programu na dzień nast.; 22.00 Koncert rozrywkowy (z Bydgoszczy); 22.30 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Z życia Partii

Zebranie 12 Komitetów fabrycznych PPS na Grzegórzkach

W dniu 10. kwietnia b. r. odbyło się zebranie Zarządów komitetów 12 fabryk dzielnicy Grzegórzki, na które przybył z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej sekretarz Miejskiego Komitetu tow. Rejman. Na porządku dziennym były sprawy polityczne i organizacyjne wymienionej dzielnicy.

Zebraniu przewodniczył tow. Biedroń i po krótkim zagajeniu udzielił głosu tow. Rejmanowi, który wygłosił referat polityczny i gospodarczy.

Ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS są historycznym wydarzeniem, gdyż zdecydowana i prosta linia naszej polityki gwarantuje ugruntowanie władzy ludowej w Polsce. Wysunięcie propozycji stworzenia referendum ludowego, gdzie naród będzie miał możność wypowiedzenia się, czy chce jednoizbowego parlamentu w Polsce, czy akceptuje nasze granice na Odrze i Nysie, a tym samym włączenie do macierzy prastarych ziem piastowskich Polski, czy pragnie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni z Rosją sowiecką — da możność wypowiedzenia się wszystkim obywatelom Polski. Przyczynią się to niewątpliwie do rozładowania naprężonej sytuacji w kraju, spowodowanej z jednej strony ciężkimi trudnościami gospodarczymi, szwankującą aprowizacją jak również — i przede wszystkim z drugiej strony sytuacją polityczną, spowodowaną przez Polskie Stronnictwo Ludowe, które na propozycje stworzenia bloku wyborczego 6-ciu stronnictw politycznych odpowiedziało żądaniem 75% mandatów dla wsi. Z propozycją bloku 6-ciu stronnictw wystąpiła również Rada Naczelna naszej Partii w dniu 4. listopada ub., mając na względzie dobro naszej Ojczyzny, która po ciężkim okresie okupacji dźwiga się z ruin i zgliszcz i która nie może trwonić swoich sił na walki wyborcze. Reakcja chciałaby odegrać się w wyborach i wytrącić władzę z naszych rąk, do czego dopuścić nie możemy. Rok 18 więcej w naszej historii nie powtórzy się, my potrafimy uczyć się na swoich błędach i montować jednolity front robotniczy.

Z kolei referował sprawy organizacyjne dzielnicy Grzegórzki.

Po przemówieniu zabierało głos w dyskusji szereg towarzyszy, po czym wyczerpujących odpowiedzi udzielił tow. Rejman. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" wiec zakończono.

Z rozporządzeń władz

Kpić nie wolno!

W wielu cukierniach Krakowa, szczególnie na przedmieściach, w drobnych sklepikach cukierniczych sprzedaje się ciastka w dni, w których podawanie ich jest wzbronione. I goście cukierniani zajadają sobie zakazane — torciki, ptysie, napoleonki, języki adwokackie...

Może niejednemu wyda się to drobnostką, szczegółem na który nie warto zwracać uwagi. Jeżeli jednak przypominamy sobie, że od szeregu miesięcy nie dostawaliśmy na karty ani grama masła, jeżeli pomyślimy o dzieciach robotniczych, niedożywionych z powodu wysokich cen śmietanki i mleka, to chwila zastanowienia wystarczy, by zrozumieć konieczność przestrzegania tego zakazu.

W okresie wielkich trudności aprowizacyjnych, w okresie kiedy ogół pracujący nie ma często minimum życiowego, kiedy całej Europie grozi głód — musimy jak najenergiczniej rozporządzać stojącymi do dyspozycji źródłami wyżywienia. Bo tłuszczu na kartki nie dostajemy dlatego, że jest go w ogóle za mało, bo dzieci robotnicze mają za mało mleka nie tylko z winy spekulantów, lecz również dlatego, że stan pogłowia bydła w Polsce spadł o połowę.

Podstawa egzystencji szerokich mas nie może rozpływać się w oparach wykwintnej mokki, czy wystałego wina przy stolikach naszych cukierni, cukierenek, barów kawowych, „Owoce cukry", „Ciastka lody", „Słodycze ciastka", „Artykuły cukiernicze", itd. itd., od których tak tłoczno w naszym starym Krakowie.

Dlatego post. Przez cztery dni w tygodniu można wytrzymać bez luksusowych kalmaków, tortów Fedora. Nie jedząc ich, oszczędzamy tłuszcz, oszczędzamy śmietanę, oszczędzamy cukier. Więcej tłuszczu, śmietany, cukru dostanie się do codziennych potraw człowieka pracy, który często nie może sobie pozwolić na ciastko. Więcej tłuszczu dostanie się na rynek, co spowoduje zniżkę cen. Więcej mleka będą mogły dostać dzieci. Student wypije herbatę z cukrem.

Nie wolno sprzedawać ciastek w dni bez-ciastkowe. To godzi w interes ogółu, to godzi w interes samego sprzedawcy. Rozporządzenie nie może zostać na papierze. Władze winne się jak najenergiczniej zająć kontrolą jego wykonania.

Od dnia jutrzejszego będziemy podawać do publicznej wiadomości nazwy i adresy cukierni, które nie spełniają swego obowiązku. Będziemy ogłaszać nazwiska ich właścicieli. Ostrzegamy! !

Kredyty na hodowlę drobiu

(PAP) W związku z szeroko zakrojoną akcją hodowli drobiu i sztucznym jego wylęganiem woj. krakowskie otrzymało 830.000 zł. kredytu wylęgowego (ogólnej sumy 5 milionów kredytu na całą Polskę). Celem ułatwienia jaknajszybszego rozpoczęcia kampanii wylęgowej przyznano województwu równocześnie 500.000 kredytu na zakup jaj.

Zaopatrzenie w węgiel

Od dnia 10. 4. br. zaopatrzenie w węgiel opałowy dla urzędów, zakładów oraz instytucji publicznych przejmuje Zarząd Miejski. Wydział Aprowizacji i Handlu, Dunajewskiego 6.

W związku z tym zapotrzebowania na węgiel na okres 1946/47 z wyszczególnieniem ilości pieców, należy kierować do wyżej wymienionego urzędu.

Ubezpieczalnia Społeczna

I. Wydział Powiatowy

w Białej Krakowskiej

ogłaszają

KONKURS

na stanowiska lekarzy domowych i okręgowych

w Kętach

w Brzeszczach

w Buczkowicach-Szczyrku

i w Oświęcimiu

Lekarz obejmujący rejon lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej w jednej z wymienionych powyżej miejscowości otrzymuje jednocześnie nominację ze strony Wydziału Powiatowego na stanowisko lekarza okręgowego tegoż okręgu.

Warunki pracy i płacy lekarzy Ubezpieczalni Społecznej unormowane są reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1 grudnia 1945 r. Nr. 2808/CK/45.

Płaca lekarza okręgowego odpowiada VII stopniowi służbowemu urzędników państwowych z wszystkimi dodatkami.

Podania z odpisami dyplomu lekarskiego, z dowodami odbycia praktyki szpitalnej oraz z własnoręcznie napisanym życiorysem należy nadesłać do Ubezpieczalni Społecznej w Białej Krakowskiej,

w terminie do dnia 20 kwietnia 1946 roku. 164

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 530-03.

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-53. M—12025